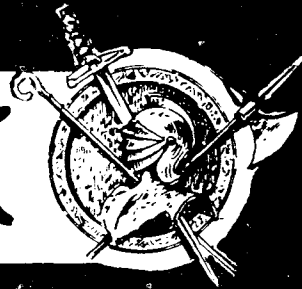


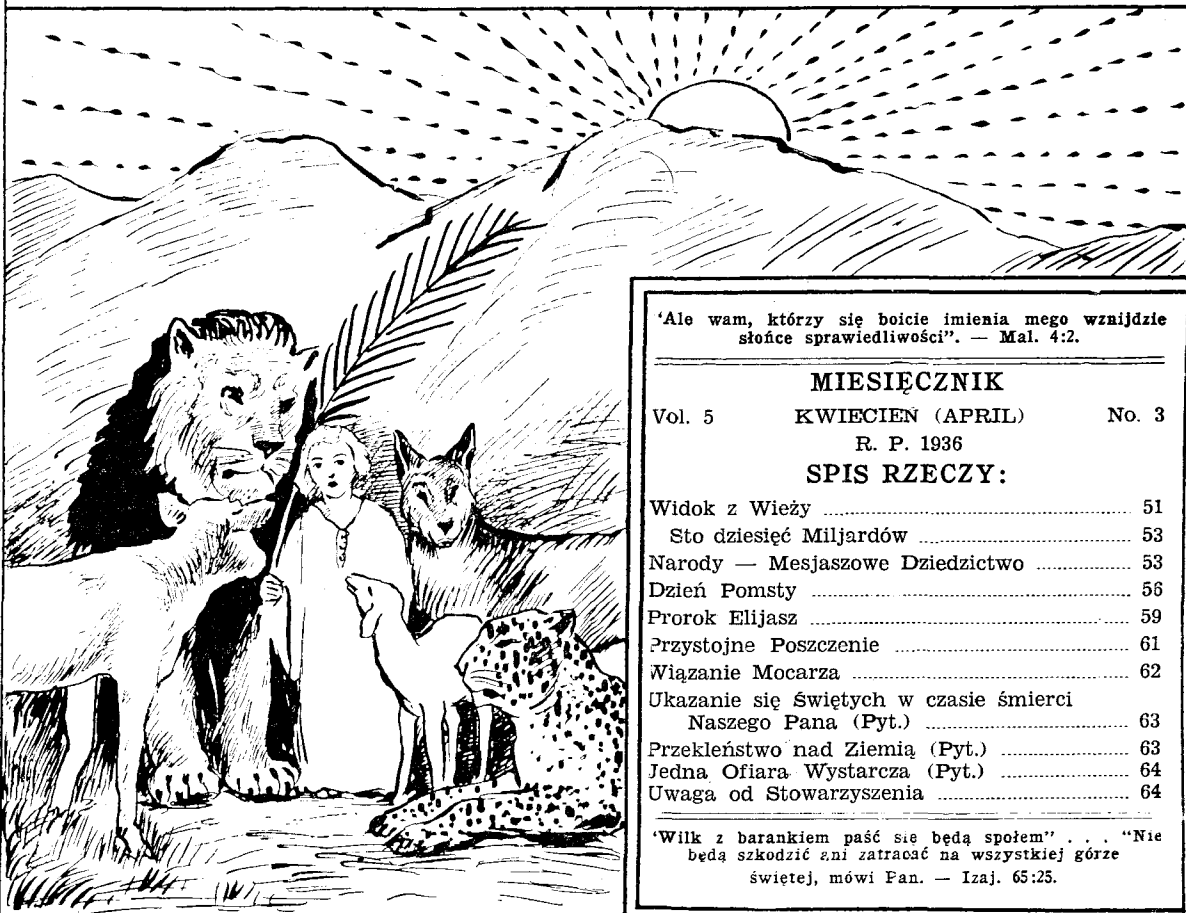
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



'Ale wam, którzy się boicie imienia mego wszędzie
słońce sprawiedliwości'. — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

Vol. 5 KWIECIEŃ (APRIL) No. 3

R. P. 1936

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	51
Sto dziesięć Miljardów	53
Narody — Mesjaszowe Dziedzictwo	53
Dzień Pomsty	56
Prorok Eliasz	59
Przystojne Poszczenie	61
Wiązanie Mocarza	62
Ukazanie się Świętych w czasie śmierci Naszego Pana (Pyt.)	63
Przekleństwo nad Ziemią (Pyt.)	63
Jedna Ofiara Wystarcza (Pyt.)	64
Uwaga od Stowarzyszenia	64

'Wilk z barankiem paść się będą społem' . . . "Nie
będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze
świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . .
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś popołączone jest odrzucaną. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmarłychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:3-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychoźącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw "Towarzystwa", zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej pięciu braci wchodzących w Zarząd Wykonawczy, w który wchodzi dziewięciu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Buffalo, N. Y.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratom Brzasku Nowej Ery, że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo o Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapionych, dając pokarm dla tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze. Wierzmy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starali włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce: S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.
Prenumerata roczna\$1.00

W Polsce: Antoni Paduch, skrzynka pocztowa 702, Warszawa
Prenumerata rocznazł. 3.00

We Francji: Józef Kubiak, 90 rue Victor Hugo 90,
Croux-Lille, (Nord-France)
Prenumerata rocznafr. 9.00

W Kanadzie: —
Prenumerata roczna\$1.00

We Wschodniej Francji: Aleksander Tyliński, 26 rue du Haut
Fournau 26, Herserange, (Meurth et Moselle-France).
Prenumerata rocznafr. 9.00

DO WIADOMOŚCI BRACIOM w Stanach Zjednoczonych, jak i innych krajach:

Gazetka, "Zwiastun Królestwa Bożego" No. 6 pod tytułem "Szukanie Za Wodzem" jest w druku dla zborów w Stanach Zjednoczonych. Tak prędko jak wyjdzie z druku będą odrobione matryce i wysłane do Polski aby można wydrukować tą samą gazetkę w Polsce.

Bracia w Stanach Zjednoczonych raczą swe zamówienia na gazetki nadsyłać na adres Stow. Badaczy Pisma Św. P. O. Box 231, Detroit, Michigan.

W Polsce — A. Paduch, Skrzynka pocztowa 702, Warszawa, Polska.

Ubodzy Bracia, którzyby nie byli w możności opłacić abonamentu, a chcą otrzymywać "Brzask", proszeni są, aby zawiadomili o tem wydawnictwo, a będzie im wysyłane darmo. Którzy tego nie uczynią, wysyłanie "Brzasku" będzie wstrzymane.

LOKALNE KONWENCJE.

W dniach 30-go i 31-go Maja, 1936, odbędzie się lokalna 2-dniowa konwencja w Cleveland, Ohio. Bliższej informacji udzieli na żądanie Br. L. Kornatoski, 4103 E. 59th St., Cleveland, Ohio.

W dniach 30-go i 31-go Maja, 1936, odbędzie się lokalna konwencja w New Yorku, N. Y. Wszelkich informacji udzieli sekretarz zboru D. Maximow, c/o Office, 179 East 3-rd St., New York, N. Y.

W dniach 4-go i 5-go Lipca, 1936, odbędzie się lokalna 2-dniowa konwencja w Hamilton, Ontario, Canada. Bliższej informacji udzieli na żądanie Br. A. Karcheski, 1462 Burlington St., E. Hamilton, Ont. Canada.

WIECZERZA PANSKA odbędzie się tego roku w dniu 5-go kwietnia, w niedzielę, po godz. 6-iej wieczorem. Według kalendarza, nów księżyca przypada 22-go marca, a pełnia księżyca 6-go kwietnia. Żydzi będą obchodzić święto przejścia począwszy poniedziałkiem po godz. 6-iej wieczorem, przeto dla nas przypada by obchodzić Pamiątkę śmierci naszego Pana dzień wcześniej; bo nasz Baranek Jezus Chrystus był zabity między dwoma wieczorami, z nim nastąpiło święto przejścia dla Żydów.

BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. V

KWIECIEŃ, (APRIL) 1936

No. 4

WIDOK Z WIEŻY

PRZEWROTY I OGÓLNY NIEPOKÓJ

Stworzona w niespełna przed dwudziestu laty Liga Narodów dla utrzymania powszechnego pokoju jest dziś bezradną i ogólnem poniewieradłem. Niby jeszcze egzystuje. Owszem jest siedzibą bezradnych obrad i międzynarodowych kłótni. Wszak od zadań swoich, które nominalne Chrześcijaństwo tak głośno okrzyczało, mianowicie, że Liga Narodów miała być wyrazem Królestwa Bożego na ziemi, miała utrzymać pokój wśród wszystkich państw, jest bardzo daleko. Badacze Pisma Św. zgóry powiedzieli, na podstawie Pisma Św., że był to wymysł ludzki i jako taki z konieczności nie dopisze swemu zadaniu, że całkowicie minie się z celem. — Izaj. 8:9-10.

Wszak jeszcze dzisiaj nie daje się racji Biblii, jeszcze nadal szuka się rad ludzkich dla uleczenia ustroju skazanego na śmierć i jeszcze ludzkość niema szacunku i poważania dla tej księgi, którą Bóg dał dla człowieka. Stąd mamy rozmaite przewroty — społeczne, religijne i ogólny niepokój. Prasa dzisiejsza przepelniona jest tylko takimi wiadomościami, — niepokojącemi umysły ludzkie. Podajemy niektóre nagłówki z ostatnich kilku dni:

“Burzliwe obrady na sesji Ligi Narodów. — Rozbijacze pokoju świata napiętnowani. — Czechom grozi czerwone widmo bolszewizmu. Kumanie się z Rosją może zniszczyć republikę czeską. — Rząd polski nie żartuje z Niemcami. Wojna Japonji z Rosją wisi na włosku. — Japończycy biją się z bolszewikami w Mandzurji. — Włosi masakrują Etjopów, etc., etc.”

Z powyższych nagłówek łatwo się wyczytuje, że sytuacja międzynarodowa znajduje się w bardzo opłakanym stanie. Także sprawy wewnętrzne każdego państwa wyglądają nie lepiej. Naprzykład czytamy taką wieść:

Rozłam w Am. Federacji Pracy Coraz Większy

“Górnicy wyfukali W. Greena na konwencji; dają uznanie Lewisowi. Przygotowują się do wystąpienia z Amerykańskiej Federacji Pracy; popierają Lewisa w walce o unję przemysłowe.”

Organizacja taka, jaką była dotąd Amerykańska Federacja Pracy, jest ogromną siłą. Trzeba było z nią się liczyć. Wszak teraz okazuje się, że jej egzystencja już się przeżyła. Szary robotnik chce programu radykalniejszego.

Żądania Robotników i Strajki

W czasie gdy niniejsze jest pisane, strajki są wywoływane. Wszystkie unje w Pekin, Ill., wychodzą na strajk, jako też w New Yorku 20,000 robotników gotowych rzucić pracę. O rzekomym przyjacielu robotników newjorskich pewne pismo podaje następujące uwagi:

“Al Smith Staje Wobec Strajku Robotników”

“New York, 31 stycznia. W zeszłą sobotę Alfred E. Smith gorąco bronił sprawy prostego ludu, jednakowoż nie chce zrozumieć ciężkiego położenia służby w swoim

własnym budynku, niedostatecznie wynagradzanej.”

James J. Bamrick, przywódca unijny, oznajmił, że 320 funkcjonariuszy w kontrolowanym przez Smith'a gmachu Empire State Building wyjdzie prawdopodobnie na strajk, jeżeli nie dostaną z powrotem 25 procent redukcji płac. Obsługują oni najwyższy budynek w świecie. Mieści on biuro HOLC i stację pocztową, oraz najrozmaitsze inne biura. W razie strajku sam gospodarz Smith będzie musiał wspinać się na 32 piętro do swoich biur. Odezwa do byłego gubernatora brzmiała:

“Jako gubernator, był pan bojownikiem sprawy prostego robotnika. Ich głosy wybierały pana raz po razie na ten urząd. Dlatego też, pańskie obecne stanowisko jest niepojęte.”

Monitor w Cleveland daną mowę Al. Smith'a zaopatrza w następujące uwagi:

“Jeśli były gubernator New Yorku, Alfred E. Smith, mógł się łudzić co do swojej popularności w Ameryce przed mową na bankiecie Ligi Wolności w Washingtonie, to złudzenia jego muszą prysnąć pod tym bezprzykładnym i niczem nieusprawiedliwionym ataku na prezydenta Roosevelta i jego program humanitarny, który Smith nazywa aż “socjalizmem.”

“Tak długo heraldowana mowa “Al” Smitha na bankiecie wybitnie dziś republikańskiej Ligi Wolności, którą on z innymi założył, była niczem więcej jak tylko potwierdzeniem dawno już wiadomego faktu, iż zwalczany dawniej również jako “socjalista” Al. Smith przeszedł już jawnie do obozu wielkich kapitalistów i że wobec tego musi śpiewać na ich nutę śpiewkę o “socjaliźmie” Prezydenta.”

Taki przewrót umysłowy u naszych wielkich ideowców, skoro tylko pokumają się z kapitalistami. Powyższe jest tylko jednym z licznych przykładów, że wielu z upadłych ludzi są ideowcami tylko tak długo, dopóki nie dorobią się milionów. Biblia rozstrzyga to najlepiej: “Miłość pieniędzy jest korzeniem wszelkiego zła.”

Propagowanie Inflacji Dolara

Od dłuższego czasu prowadzona walka o wypłacenie bonusu żołnierzom światowej wojny ostatecznie zaważyła na szalach i bonus zostanie wypłacony. Wojna i bonus kosztuje Stany Zjedn. 45 biljonów dolarów. Zostało 123,654 Amerykanów rannych; 469,541 weteranów zmarło od czasu wojny i nadal umierają po siedemdziesięciu pięciu dziennie. Trzeba wypłacać wdowom lub sierotom po tych weteranach przez dziesiątki lat. Nadto utrzymywanie szpitali dla weteranów jest także kosztowne. Skąd na to wszystko wziąć pieniędzy?

To też ruch inflacyjny w Kongresie jest rozpoczęty. Chcą ekspansją pieniędzy spłacić bonus. Do tego prze kongresman Patman, żądając wydrukowania odpowiedniej ilości nowych pieniędzy w oparciu ich na leżącym beczynie

złocie. Wielki kapitał jest przeciwny temu eksperymentowi. Straciłby przez to bardzo dużo. Niedaleka przyszłość pokaże która strona zwycięży. Staranny badacz Słowa Bożego wie, że złoto i srebro straci zupełnie na wartości, a zatem dla niego jest rzeczą obojętną, czy teraz nastąpi inflacja dolara, czy nie. On nie pokłada nadziei swojej w mamonie, lecz w Bogu, w onym dawcy każdego dobrego i doskonałego daru, w które zaopatrza go w każdy dzień.

Małoletnia Kapitalistka

Pewne pismo podaje, że w roku ubiegłym powiększyła swój majątek o \$704,683.78, jak czytamy następująco:

“Majątek Glorji Laury Morgan Vanderbilt, dziecka jeszcze, której matka i babka stoczyły najbardziej zaciekłą walkę w historii sądów nowojorskich o opiekę nad małoletnią spadkobierczynią fortuny, powiększył się w roku ubiegłym o 704,683 dolary i 78 centów.”

“Takie to panują stosunki w okresie depresji. . . Dziecko zarabia na czysto w ciągu roku 704,683 dolary i 78 centów, gdy miliony ludzi dorosłych trudząc się w pocie czoła i oszczędzając nieraz na łyżce strawy, nie może oszczędzić na czysto w roku 78 centów.”

“Lecz cóż robić? Tego rodzaju możliwości są u nas “konstytucyjne”. Pozwalała na to konstytucja dawniej i pozwala na taki ustrój ekonomiczny teraz. Nie należy więc wcale dziwić się, ani też mieć za złe tym sferom, którym ona sprzyja, że krzyczą w niebogłosości przeciw wysuwanym projektom poczynienia zmian.”

Nie ulega wątpliwości, że w roku bieżącym będzie prowadzona zacięta walka o konstytucję, za i przeciw, a to przy wyborach Prezydenta. Już są organizowane siły do przeprowadzenia kampanji wyborczej, a pretekstem głównym będzie konstytucja.

Walka o zmianę konstytucji lub o zatrzymanie jej będzie tylko dodatkowym targaniem umysłów ludzkich. Opinie będą podzielone. Dziecko Boże w tej sprawie powinno być całkowicie neutralne. Ustanowione prawa dla siebie przez swoich poprzedników, zwykłych ludzi, naród może zmienić lub zachować. Tylko prawa Boskie są niezmiennie i przestrzegając je, dziecko Boże winno pamiętać, że jest ambasadorem pokoju w ustroju takim, w jakim się znajduje i w jakim może się znaleźć.

Zbrodnie i Kary

W dzisiejszym porządku zdegradowanym dzieje się wiele zbrodni najrozmaitszych, za co zbrodniarze są karani. Chociaż wymiar kary jest w wielu wypadkach srogi, to jednak zbrodnia się nie zmniejsza, lecz z każdym rokiem zwiększa. W wielu wypadkach są ułaskawienia dzięki wpływom pieniężnym. Przed blisko dwunastu laty Stany Zjednoczone zostały wstrząśnięte brutalną i sensacyjną zbrodnią, popełnioną przez dwóch studentów zamożnych rodziców chicagoskich na dwunastoletnim chłopcu — Bobby Franks, również synu bogatych rodziców. Sprawcami tej zbrodni byli Loeb i Leopold.

Uniknęli zasłużonej kary śmierci, skazani tylko na dożywotnie więzienie. Pieniądz ich uratował. Pierwszy z nich znalazł sobie towarzysza więziennego, który stał się jakby ślepym narzędziem sprawiedliwości, która od zarania życia ludzkiego jest wykładnikiem Boskiej zasady, że tam gdzie jest zbrodnia, musi być i kara. Ów towarzysz ostatnio zmasakrował Loeba brzytwą w celi więziennej. Stało się zadanie — “życie za życie.”

Opinia publiczna została nadzwyczaj oburzona tym incydentem, że mogło się to stać w więzieniu. Prowadzona inwestygacja wyjawia, że Loeb cieszył się w więzieniu specjalnymi względami, że był tam nie jako więzień, lecz jako dyktator, a to tylko dlatego, iż miał bogatych rodziców. Bogatym jest dobrze nawet i w więzieniu.

Najstarsze Więzienie

Pierwszy nasz rodzic, Adam, spłodził wielu przestępców, będąc sam pierwszym. Dla karania przestępców były budowane więzienia jeszcze w starożytnych czasach. Czytamy podanie o więzieniu za dni Józefa, syna Jakubowego. “Dz. Zw.” podaje o najstarszym więzieniu, które jeszcze dzisiaj istnieje. Czytamy:

“W pobliżu Hsiang-Tang, w miejscowości Tszung-Wan w Chinach, zamknięto ostatnio więzienie, które istniało tam od 2,100 lat. Budynek więzienny był zbudowany z bloków kamiennych w 112 roku przed narodzeniem Chrystusa i był przeznaczony na pomieszczenie 3,000 więźniów. Warunki panowały w tem więzieniu wprost niemożliwe, niemniej było ono do ostatniej chwili przed zamknięciem przepełnione.”

Pytanie się nasuwa, czy więzienia budowane obecnie według teraźniejszej techniki mogłyby stać zgorą po dwa tysiące lat? Chyba nie. To wcale nie dowodzi, że ówczesni ludzie budując gmachy nie szukali rad u małp, którym niektórzy z naszych uczonych zawdzięczają swoje pochodzenie. Czytamy o następującym odkryciu:

Dom z Przed 6,000 Lat

“Wybitny archeolog, John Garstang, dokonał ciekawego odkrycia na miejscu starożytnego miasta Jerycho. Mianowicie w swoich poszukiwaniach ziemnych natrafił na mieszkanie ludzkie, pochodzące z przed 6,000 lat, z tak zwanego okresu neolitycznego.

“Odkopany dom, gliniany, w formie okrągłej, podobny do ula pszczelnego, posiada dwa okna i piętro. Rzeczoznawcy ustalają jego pochodzenie z 4,000 roku przed narodzeniem Chrystusa, chociaż niektóre znalezione w nim przedmioty brązowe noszą podobieństwo okresu z przed 3,000 lat od początku naszej ery.”

Uczeni poświęcają dużo czasu na odkrycia starożytnych zabytków, które świadczą o wysokiej inteligencji ludzi ówczesnych. Jednakże te niespodziewane dla nich odkrycia nie przekonywują ich, że pierwszy człowiek był stworzeniem Boskiem, uczynionym na obraz i podobieństwo swego Stwórcy. Nie przekonywują ich dla tego, że oni zawsze małpują, szukając jakiegoś małpiego zamierzenia świata, który nigdy nie istniał.

Biblia Przewycięza

Mimo sianej niewiary przez ateistów nauka Biblii staje się dzisiaj mocniejsza wśród wierzących, gdyż jej przepowiednie się ziszczą. Detroicki “Free Press”, z dn. 16 stycznia b. r. zamieszcza następujący artykuł:

“Meksyko Przetwarza Armaty Na Pługi”

“Doniesienie Biblii o przekuwaniu mieczów na pługi zostało literalnie dokonane przez prezydenta Lazaro Cardenas, jak dzisiaj zostało wyjawione.

“Pierwsza próba zrobienia pługu z kanony okazała się zadowalniająca. Cardenas dał rozporządzenie na wykucie 10,000 pługów ze trzysta-tonowej kanony, specjalnie pobudowanej. Te pługi będą rozdane wieśniakom.”

Gdyby tak papież zechciał nakłonić Mussoliniego do wy-

daniam takiego rozporządzenia, przekuwania armat na pługi, to biedni Etyjopowie mogliby żyć spokojnie. Niestety, tego nie uczyni. Włody nadal zbroją się w najnowsze narzędzia mordercze, sprawniejsze od tych, któremi dzisiaj Etyjopów mordują. Ale nietylko Włochy, robią to samo państwa inne. Oto czytamy o zbrojeniach państw:

"Sto Dziesięć Miljardów"

"Świat poświęcił w roku 1933 i 1934-ym sto dziesięć miljardów na budżety wojenne. Jesteśmy w pełni kryzysu. Niema pieniędzy na zasiłki dla bezrobotnych, ale znajdują się setki miljardów, aby przygotować wojnę. Rzecz prosta, każdy naród przygotowuje jedynie wojnę obronną, lękając się ataków sąsiada. Każdy sądzi, że w ten sposób zapewni sobie bezpieczeństwo, zapominając o tem, że ogólna suma tych bezpieczeństw narodowych wytwarza groźne niebezpieczeństwo międzynarodowe.

"H. G. Wells oświadczył na zebraniu "Patryotów Pokoju" w Nowym Yorku: Pacyfizm intergralny jest logicznym następstwem paktu Keloga. Na mocy tego paktu nietylko wojna, ale i przygotowywanie się do niej stanie się czynem występny, a jego zwalczanie — wyraźnym obowiązkiem obywatela świata."

Ameryka Przeżywa Krytyczny Okres

Pod takim nagłówkiem zamieścił Dz. Zw. artykuł, który poniżej cytujemy:

"Przemawiając przed Chicagoską Izbą Handlową, M. P. Warburg, profesor ekonomii na uniwersytecie nowojorskim, powiedział, że rok 1936-ty będzie czemś więcej niż zwyczajnym rokiem prezydenckim. Będzie to rok daleko sięgającej decyzji dla tego kraju. Profesor Warburg powiedział, iż jest przekonany, że decyzja jaką ludność amerykańska poweźmie przez baloty wyborcze w przyszłą jesień będzie mieć ważny wpływ na formowanie się nietylko naszej własnej historii, lecz wpłynie na historję wielu innych krajów.

"Stany Zjednoczone są najprzedniejszą i najsilniejszą w świecie demokracją konstytucyjną. Od naszego sukcesu lub zawodu może zależeć przyszłość zasady demokratycznej w całej zachodniej cywilizacji. A nasze powodzenie lub zawód mogą łatwo zależeć od wyniku wyborów, które się odbędą w jesieni tego roku."

Krytyczny okres jest nietylko dla Ameryki, lecz dla całego świata. Wielka Brytania straciła swego króla Jerzego, którego pogrzeb z wielką pompą odbył się dn. 28 stycznia b. r. Nowym królem został Edward VIII, najstarszy syn zmarłego króla. Był on proklamowany jednocześnie w Londynie, stolicy Imperjum Brytyjskiego, w Szkocji, w Indjach, w Kanadzie, w Australji, w Afryce i we wszyst-

kich dominjach i kolonjach Wielkiej Brytanji. Ogółem 486,000,000 milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata wysłuchało proklamacji, składając oficjalną przysięgę na wierność nowemu królowi.

Tymczasem mała Irlandja uważa się już za kraj niezawisły od Anglji, postanowiła zrzucić jarzmo Wielkiej Brytanji, usunąć głównego urzędnika angielskiego z Dublinu. Egipt też się buntuje. Jest to dowód załamania się polityki Wielkiej Brytanji.

Nowa Partja w Polsce Żąda Nowego Ładu

Taką wiadomość podaje Donald Day do Chicagoskiej Tribune. Były amb. Filipowicz na czele polskiego "New Deal'u". Nowa partja proponuje reformę pieniężną, krytykuje obecny rząd, żąda silnej armji i proponuje zniesienie cenzury prasowej. Ma to być nowa partja radykalno-liberalna.

Hitler Pobrzękuje Szabelkę

Hitler wygłasza szumne i nadzwyczaj srogie mowy, grożąc ostrzem swej szabelki wszystkim wrogom reichu. Oczywiście, po dyktatorsku.

Przesiedlanie Żydów

Piętnaście milionów dolarów na przesiedlenie 100,000 Żydów z Niemiec do Palestyny mają zebrać Żydzi amerykańscy i angielscy. Imigracja Żydów z Polski i z innych krajów wzrasta. Żydzi są wprost oszołomieni Palestyną i mają ją jako za przykład genjuszu żydowskiego. Dyrektor "Funduszu Odbudowy Palestyny" Lejb Jaffe, w przemówieniu przez polskie radio, z końcem listopada 1935 r., wyraża pełną wiarę w "odradzającą się Palestynę, jako w przyszłą siedzibę całego narodu żydowskiego." Oto rzuca on parę cyfr:

"Przed 15-tu laty było w Palestynie tylko 57,000 Żydów, obecnie jest już 375,000. Przed 15 laty Palestyna posiadała 47 żydowskich wsi, obecnie posiada 180; Tel - Awiw liczył przed 15 laty 2,500 mieszkańców, obecnie zaś 140,000; Haifa wzrosła w okresie 15 lat z 1,500 do 42,000; Imigracja do Palestyny rośnie z każdym rokiem."

Także finansowo rośnie zadziwiająco. I tak: gdy przed r. 1932 przyплыł kapitałów wynosił dwa i pół miliona funtów szterlingów, to w roku 1933 wzrósł do 8 milionów, a w roku 1934 do 14 milionów, w pierwszych zaś siedmiu miesiącach 1935 r. do 14 milionów funtów szterlingów.

Biorąc powyższe pod rozwagę widzimy przewroty jednym na niekorzyść, podczas gdy drugim na korzyść. Dzieje się to wszystko według nakreślonego Boskiego porządku, co wyjdzie na ogólne dobro dla tych, którzy podporządkują się pod władzę Królestwa Bożego, o które ludzkość zanosí modły: "Przyjdź Królestwo Twoje."

Narody – Mesjaszowe Dziedzictwo

"Żądam odemnie, a dam ci narody w dziedzictwo Twoje; a osiadłość Twoje granice ziemi." — Psalm 2:2

TEKST nasz jest wyjątkiem z jednego z Psalmów traktujących o Mesjaszu. Przedstawia on Pana naszego jako czyniącego wiadomem Swojemu Ludowi Ojca Niebieskiego dekret wynagradzający Go za Jego wierność jako Naszego Odkupiciela, zapewniający Go o Jego wysieniu do Królestwa, i oświadczaającego, iż z tem przyjdzie dziedziczenie wszystkij ziemi, z mocą podporządkowywania wszystkich rzeczy woli Ojca. Miał to

mieć na proste zadanie — "Żądam odemnie." Faktem jest, że to na cały świat się rozciągające dominium nie przypadło jeszcze w udziale Mesjaszowi; narody nie są jeszcze Jego dziedzictwem; najodleglejsze części ziemi nie są jeszcze Jego osiadłością. Za prawdę, jak Prorok oświadcza: "Ciemności okrywają ziemię, a zaćmienie narody." — Izaj. 60:2.

Kiedy pomnimy na naszego Odkupiciela miłości ku rodzajowi ludzkemu, miłość która Go spowodowała do położenia Jego życia, do szukania i odzyskania tego co było utracone, na pierwszą o tem myśl skłonni jesteśmy do dziwienia się dlaczego On nie zażądał jeszcze od Ojca Swego

dziedzictwa narodów. Zdumieni jesteśmy, iż dozwolił Księciu Ciemności i królowaniu Grzechu i Śmierci na istnienie przez przeszło ośmnaście stuleci odkąd On cierpiał: "Sprawiedliwy za niesprawiedliwe, by nas mógł przywieść do Boga." Ale zawikłanie w tej sprawie można łatwo usunąć przez przytoczenie odpowiedzi Pana naszego danej Sadowcom: "Błędzicie, nie będąc powiadomieni Pisma, ani mocy Bożej." Kiedy przychodzimy do pełniejszego zrozumienia Pisma, i do zdawania sobie sprawy jak moc Boża będzie użyta do sprowadzenia narodów pod panowanie Odkupiciela, czy naszego pojmovania otwierają się i stajemy się zdolnymi do radowania się odpowiednio.

DLACZEGO NIE ŻĄDAŁ?

Pan nasz nie żądał tej Swej wielkiej mocy królowania pierwiej, ponieważ znał On Plan Ojca, i był zupełnie zadowolonym z Boskich czasów i sezonów. Nie miał On życzenia zmiany w tym względzie. Nie żądał oddania Mu narodów w dziedzictwo na początku Wieku Ewangelicznego, ale rad być czekać, a żądanie to przedłożyć w czasie odpowiednim, w zgodności z innym szczegółem Boskiego Programu, który musi być wpieryw wypełniony. Tym innym szczegółem — punktem — jest wybranie Kościoła, Oblubienicy Chrystusowej, członków Jego Ciała. Upodobało się Ojcu uczynić Pana naszego nie tylko Odkupicielem Świata i Królem, ale także Najwyższym Kapłanem pod-kapłaństwa, Oblubieńcem Kościoła Jego Oblubienicy, Starszym Bratem tych świętych w chwale, których się Ojcu upodobało rozwinąć w ciągu Wieku Ewangeliji jako Nowe Stworzenia w Chrystusie Jezusie, na uczestników Jego cierpień i Jego sławy jaka przyjdzie.

W międzyczasie narody nie cierpiały niesprawiedliwości. Zrodzone w grzechu, poczęte w nieprawości, zasądzone na śmierć, doświadczyły one grzechu i śmierci i schodzenia wdół w wielkie więzienie na okresy nieprzytomności — aż Odkupiciel, przy Wtórym Swojem Przyjściu raczy ich jakoteż i wszystką ludzkość wywołać z tego wielkiego więzienia, grobu. To On przepowiedział, mówiąc: "Wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego i wynijdą." — Jana 5:28,29 R. V.

Nietylko obejmie to Kościół Pierworodnych, którzy zostali uznani przez Boga i którzy przeszedłszy sądenie teraz wynijdą do żywota wiecznego, ale obejmie to także resztę ludzkości, tych co nie mieli uznania u Boga, z których wszyscy, z racji Odkupienia, wynijdą na sąd — rozprawę Rzetelnego sądu doznają oni, by zadecydować o ich godności czy niegodności żywota wiecznego przez sposób w jaki przyjęli, czy przez odrzucenie, Chrystusa Bożego kiedy ten w ciągu Tysiąclecia będzie w pełni znany.

Było też częścią zamysłu Boskiego, ażeby cała ziemia była napełniona ludźmi; a stąd pomnażanie się rodzaju ludzkiego jest częścią Boskiej woli względem ludzkości. Te parę krótkich lat obecnego życia, z doświadczeniem stanu grzechowego i śmierciowego, zastąpione będą świetnym okresem Tysiąclecia z jego wspianiami sposobnościami wyuczenia się lekcji sprawiedliwości i jego nagród za posłuszeństwo. Jego poprawcze "plagi", czyli kary, będą zmierzały do tego, by możliwie największa liczba wyzwoliła się ostatecznie z warunków śmierciowych i doszła do pełnej harmonji z Bogiem w Chrystusie. Ale ci, którzy okażą swoją niechęć do przyjścia w serdeczną sympatję

ze sprawiedliwością, będą kompletnie wygładzeni z spośród ludu. — Dzieje 3:23; 2 List Piotra 2:12.

WSPANIALSZY SPOSÓB

Tak tedy, powodem dla którego Pan nasz nie żądał wcześniej narodów jako Swego dziedzictwa i najdalszych krańców ziemi jako Swej posiadłości, było to, iż wiedział On że Ojcowy Plan był odmienny, wspanialszy sposób; i lubował się On w czynieniu woli Ojca. I tak też z wszystkimi naśladowcami Chrystusa. Skoro tylko poznają Ojcowski chwalebny Plan Zbawienia, znajdują go z całej duszy zadawalającym, i znacznie przenoszą go ponad jakikolwiek plan swój własny. Nierozwinięci chrześcijanie, których Apostoł mianuje "niemowlętami" w Chrystusie, to ci, którzy się ustawicznie modlą do Niebieskiego Ojca o zmianę Boskiego Programu, wyobrażając sobie, iż ich mądrość i miłość w stosunku do narodów są wyższe niż te jakie żywi Niezmierzony Stwórca. Prawie wszystkie ludy chrześcijańskie doświadczyły na sobie takiej ignorancji; i radziłyśmy przypuszczać, że Ojciec Niebieski nie poczytuje tego za grzech, ale raczej sympatycznie ocenia nasze zainteresowanie się losem narodów, jakkolwiek niezawodnie odczuł On nasz brak poważania, naszą popędlliwość, naszą pretensjonalność do czegoś więcej niż niezmierna mądrość!

Nie mówimy ani jednego złego słowa przeciwko misjom — krajowym czy zagranicznym. Wręcz przeciwnie, jesteśmy przeświadczeni, iż każdy chrześcijanin powinien pracować z całego serca i sił i mocy nad tem, co wiedzie do uwielbienia Ojca i Odkupiciela, i oświecać wszystkich bliźnich odnośnie do Krzyża Chrystusowego i o błogosławieństwach jakie on zapewnia. Lecz jakkolwiek chętnie, radośnie służąc Boskiej Sprawie, "należąc wczas albo nie wczas," powinniśmy "uczyć się bojować i wyczekiwać." "Powinniśmy poznać, iż bojowanie w obecnych warunkach zarządzane jest głównie na naszą korzyść — za wyrobienie w umysłach Królewskiego Kapłaństwa ofiarnych przymiotów i łask Ducha Świętego — łagodności, delikatności, cierpliwości, wiary, wytrzymałości w cierpieniach, bratniej dobrotliwości, miłości.

"PRACOWNICY WSPÓLNIE Z BOGIEM"

Bądźmy pewni, drodzy przyjaciele, iż jakkolwiek teoria nasza odnośnie do omawianych tu narodów, czy jakiegokolwiek innego punktu Boskiego Programu, która w jakikolwiek sposób kazałaby przypuszczać wyższą mądrość, wyższą energję lub wyższą miłość po naszej stronie w porównaniu z tą naszego Ojca Niebieskiego i naszego Odkupiciela, musi być błędną. Im rychlej nauczymy się modlić z serca: "Bądź wola Twoja," tem lepiej dla nas będzie, tem łatwiej będziemy mogli wejść w harmonję z naszym Panem, i tem łatwiej będziemy mogli być użyty za Jego ambasadorów i reprezentantów. Mądrość człowieka jest głupotą u Boga, a Mądrość Boga jest głupotą u człowieka. Stąd nie powinniśmy zajmować ludzkiego stanowiska przy badaniu czy rozumowaniu na temat Boskich zamysłów i Programu. Powinniśmy raczej iść wprost do Słowa Bożego, byśmy mogli być nauczani od Boga, byśmy mogli rozróżnić piękność, harmonję w Jego planach.

Napisano, iż "posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara"; a gdy to uznamy jakiesz to winno nas uczynić ostrożnymi w

wybadywaniu jaka jest Pańska wola; jak powinno nas to skłonić do badania Pism, byśmy mogli stwierdzić Boski Program i znaleźć się z nim w harmonji! Tam znajdujemy, iż Pana obecnem dziełem jest kompletowanie Królewskiego Kapłaństwa, Królewskiego Sędziego, Królewskiego Proroka, Królewskiego Pośrednika, Wielkiego Króla, dla świata ludzkości — na wyzwolenie świata z więzów Grzechu i Śmierci, a na dopomożenie mu w powrocie do harmonji z Bogiem. Widząc to, będziemy mieli cierpliwość odnośnie do narodów, i zabiegać teraz będziemy o to, by zapewnić sobie nasze wezwanie i wybranie i kłaść nasze życia za braci, przez pomaganie im do zbudowywania się w najświętszej wierze, "aż wszyscy przyjdą do wyżyny Człowieka w Chrystusie" — wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza, którego Jezus jest Głową — Kościół Jego Ciałem.

NAWRACANIE ŚWIATA

Kiedyż świat będzie nawrócony? Kiedy Chrystus zażąda narodów? Kiedy Mu je Ojciec da? Jak długo, o Panie? Biblijna odpowiedź, drodzy przyjaciele, jest taka, że upodobało się Ojcu wybrać klasę "posiadłościową" w ciągu Wieku Ewangelicznego w sposób jaki świat uważałby za głupi — za pośrednictwem głoszenia Dobrych Nowin. Ale Jego Program na przyszły wiek jest odmienny. Są miliony, które nie mają ucha ku usłuszeniu kazania Krzyża Chrystusowego. (1 List do Kor. 1:18.) Miliony są, które nie mają oka wiary by widzieć wspaniałe rzeczy Boże. Faktycznie, według Pism, tylko stounkowo Maluczkie Stado może być przywiedzione do zgodności z Panem w warunkach obecnego czasu, a to z racji panowania grzechu, z racji królowania Śmierci, z racji że Szatan, Książę tego świata, operuje antagonistycznie w sercach dzieci nieposłuszeństwa.

Stąd upodobało się Bogu mieć odmienną metodę postępowania ze światem ludzkości wogóle od tej, jaką przyjął On w postępowaniu z Kościołem w tym Wieku. W następnym Wieku — przemoc będzie użyta, a nie jedynie moralna perswazja. Przemoc będzie użyta na pogńębienie królowania zła. Od Szatana nie tylko będzie zażądaniem, ażeby wstrzymał się od oszukiwania świata, ale będzie on związany na tysiąc lat i niezdolen będzie uwodzić narody.

Podobnie i ludzkość nie będzie już dłużej zapraszana do przyjęcia Chrystusa i do dania Mu swych serc w posłuszeństwo; lecz przeciwnie, będzie ona zmuszona do posłuszeństwa. Jak jest napisano: "W Jego imieniu wszelkie kolano się skłoni i wszelki język wyznawać będzie ku chwale Boga." Ofiarowania łaski nie będą już więcej czynione, z połączonemi z nią nagrodami za wiarę; natomiast znajomość napełni ziemię całą, jak woda okrywa głębiny. (List do Fil. 2:10, 11; Izaj. 11:9.) W rezultacie tego, nikt wtedy nie powie do swego sąsiada; albo swego brata: Znaszli ty Pana? Bo wszyscy znać Go będą, od najmniejszego do największego wśród nich.

NARODY UPADNĄ PRZED NIM

Inny Psalm opisuje tryumf Mesjasza w Wieku Tysiąclecia, mówiąc: "Przypasz miecz twój na biodra, o moczku! pokaż chwałę Twoją i zacności Twoje. A w dostojności Twojej szczęśliwie wywiedz z słowem prawdy, cichości i sprawiedliwości, a dokaże strasznych rzeczy prawica Twoja. Strzały Twoje ostre; a od nich narody pod cie

upadną." (Psalm 45:3-5.) Zamiast ludy, czytajcie poganie, jak jest w oryginale, a będziemy mieli obraz nawrócenia się pogan — narodów — jakie się niezadługo dokona. Nie mamy rozumieć, jakoby dosłowne strzały dosłownie przeszły Jego nieprzyjaciół. Mamy to rozumieć jako obraz tryumfalnego podbicia świata; i że strzały Prawdy, które rzucone będą na cały świat, dotrą do serc ludzkich i ukończą je. Tak też czytamy, kiedy Św. Piotr kazał w Zielone Świątki, iż Żydzi pojмали i ukrzyżowali Syna Bożego, słuchacze byli "zranieni w serce" — lancą Prawdy. Dzięki Bogu że takie strzały z kołczana Boskiej Mądrości, Sprawiedliwości, Miłości! Radujmy się z tego, iż poganie — narody — będą tak podbite dla Pana i że ewentualnie każde kolano się skłoni i każdy język wyznawać będzie. — Dzieje 5:33; 7:54; Psalm 72:11.

Dzieło załatwiania się z poganami, ze światem, — ze wszystkimi z wyjątkiem Kościoła, — rozpocznie się z pokoleniem żyjącem w czasie ustanowienia Królestwa Pańskiego. We właściwym czasie dokona postępów i ostatecznie obejmie wszystkich tych, co są w grobach w odwrotnym stosunku do tego, w jakim do nich wstępowali. A ostatni będą pierwszymi przy wyniściu — "każdy człowiek w swoim rządzie", czyli klasie. — 1 List do Kor. 15:20-23.

GLĘBOKIE UPOKORZENIE OBIECANE ŚWIATU

Zbyt często badacze Biblii zaniedbują dopatrzenia tego, czy ich objaśnienia są w zgodności z tekstem, z którego wyjęte są omawiane cytaty. Nie popadnijmy i my w ten błąd. Wracając do drugiego Psalmu znajdujemy, iż po naszym cytacie jest taka deklaracja: "Potrzez ich łaską żelazną, a jako naczynie zduńskie pokruszy ich." (Wiersz 9.) Przystosowane to jest najwidoczniej do czasu Wtórego Przyjścia naszego Pana, kiedy wybranie Kościoła zostanie skompletowane i kiedy wejdzie on w Jego chwałę jako Oblubienica, Małżonka Baranka, symbolicznie odmiałowany jako Nowe Jeruzalem, wychodzące od Boga z Nieba. Obj. 21:1-5; 22:1-5.

Z tego Nowego Jeruzalem, jak nam powiada, Rzeka Wody Żywota spływać będzie obficie, a ktokolwiek zechce będzie mógł z niej czerpać. A z obu stron będą rosły Drzewa Żywota, których liście będą służyły ku uzdrowieniu narodów. A Duch i Oblubieniec powiedzą: Przychodźcie, i ktokolwiek będzie miał wolę może przyjsć i zaczerpnąć Wody Żywota. Ale w międzyczasie, zanim narody, świat, będą gotowe na to błogosławieństwo ze strony Nowego Jeruzalemu, muszą one przejść przez okres bardzo głębokiego upokorzenia — "Czas Ucisku taki jakiego nie było odkąd jest świat." — Mat. 24:21.

Co do narodów z owego czasu, to stopień, w jakim one doznają pogńębienia zależny będzie w głównej mierze od ich własnego stanowiska, jak to jest dane do zrozumienia w wierszach, jakie idą po naszym cytacie, Te z narodów, które skwapliwie i serdecznie przyjmą panowanie Mesjasza, będą odpowiednio oszczędzone w tym procesie rozłamowym. Stąd napomnienie: "Terazze tedy zrozumieście, królowie, nauczcie się sędziowie ziemi! Pocałujcież Syna, by się śnać nie rozgniewał, i zginęlibyście w drodze, gdyby się najmniej zapaliła popędliwość Jego. Błogosławieni wszyscy którzy w Nim ufają."

Ale gdy to zdaje się ofiarowaniemi pobłażliwości, miło-

sierdzia, te względy zależne są od sposobu, w jaki Mesjaszowe Królestwo będzie przyjęte. Inne Pisma dają do zrozumienia, iż wszystkie narody, nietylko pogańskie ale i cywilizowane, znalezione będą w gwałtownej opozycji względem Królestwa Niebieskiego i że stąd wszystkie one razem będą skruszone jako statki garncarskie. — Obj. 2:27; Psalm 149:7-9.

ŚWIETNY WYNIK

Pan powiada nam, że jak niebiosy są wyższe niż ziemia, tak i Jego drogi są wyższe niż drogi człowieka, i Jego plany wyższe niż plany człowieka. I znajdujemy, że to jest prawdą, gdy lepiej studjujemy Pisma. Któż kiedykolwiek marzył o takich długościach, szerokościach, wysokościach

i głębokościach "Boskiej Miłości, wszelką miłość przewyższającej," jakie są wcielone i włączone w Boga wielki Plan dobierania najpierw Chrystusa — Jezusa Głowy, i Kościoła, Jego Ciała — a następnie błogosławienia przez tychże wszystkich narodów ziemi znajomością Jego Samego i sposobnościami wiecznego żywota! — Jan 11:25,26.

Nie głośmy tu twierdzenia o uniwersalnym zbawieniu; bo Pisma wyraźnie mówią o niektórych, którzy umrą Wtórą Śmiercią, okazawszy, że nie są dostatecznie w harmonii ze sprawiedliwością, aby byli godnymi wiecznego żywota — nawet po doprowadzeniu ich do znajomości Prawdy. Ale Pisma wykazują nam, że kiedy wszyscy niechętni i nieposłuszni będą odcięci we Wtorej Śmierci, cała ziemia napełniona będzie sławą Boga. **Kaz.**

DZIEŃ POMSTY

PROROCZA WZMIANKA. — NADSZEDŁ CZAS. — OGÓLNE SPOSTRZEŻENIA

"Albowem dzień pomsty był w sercu mojem, a rok odkupionych moich przyszedł." "Albowiem to dzień pomsty Pańskiej będzie i rok odpłaty, aby się pomszczono Syonu." — Izaj. 63:4; 34:8.

PROROK Izajasz w ten sposób odnosi się do okresu, który Daniel (12:1) opisuje jako czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu", o którym Malachiasz (4:1) mówi: "Bo oto przychodzi dzień pałający jako piec w którym wszyscy pyszni i wszyscy czyniący bezbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przyszedł", o którym także apostoł Jakób (5:1-6) mówi, że bogacze będą płakać i narzekać nad nędzami swemi, jakie na nich przyjdą; ten sam dzień, który Joel (2:2) opisuje jako dzień chmury i ciemności, o którym Amos (5:20) mówi: "Azali dzień Pański nie jest dniem ciemności, a nie światłości, w którym niemasz jasności, ale chmura?; a do którego Pan odnosi się (Mat. 24:21,22) jako do czasu "wielkiego ucisku", tak niszczącego w swoim charakterze, że o ile nie byłby skróconym, żadne ciało nie przeżyłoby jego okrucieństwa.

Jasno wynika z wielu ustępów Pisma Świętego, że ciemny i ponury dzień, opisywany w ten sposób przez proroków, jest dniem sądu dla ludzkości, pod względem społecznym i narodowym — dniem narodowego wynagrodzenia. Ale zauważywszy to, niech czytelnik ma w myśli i różnicę pomiędzy sądem narodowym a sądem jednostki. Podczas gdy naród złożony jest z jednostek, a jednostki po większej części odpowiedzialne są za postępowanie narodów i muszą jako takie cierpieć wielce z powodu klęsk, jakie na nie spadają, mimo to sąd świata jednostek będzie odmienny od sądu narodów.

Dniem indywidualnego sądu, czyli sądu jednostek, dla świata będzie Wiek Tysiąclecia, jak to już wykazano* (Tom I, Rozdział 8.) — Wtedy, wobec pomyślnych stosunków Nowego Testamentu oraz udzielenia jasnego poznania prawdy, oraz wszelkiej możliwej pomocy i zachęty do sprawiedliwości, wszyscy ludzie, jako osobniki, a nie zbiorowo jako narody lub inne spefeczne organizacje, będą stawieni przed sąd, albo rozprawę na żywot wieczny. Sąd narodów, obecnie ustanowiony, jest sądem ludzi z ich zakresem zbiorowym (religijnym lub cywilnym). Cywilne instytucje tego świata miały długotrwały przywilej władzy, a teraz, jako że "Czasy Pogan" dobiegły końca, muszą one zdać swoje rachunki. A Sądy Pańskie przepowiedziane przez proro-

ków, będą tego rodzaju, że ani jedna ta instytucja nie będzie uznana za godną odnowienia tego przywileju, lub też dalszego trwania przy życiu. Wyrok zadecyduje odebranie im panowania, a ten, kto będzie miał prawo po temu obejmie Królestwo i narody będą mu oddane w dziedzicność. — Ezech. 21:27; Dan. 7:27; Psal. 2:8; Obj. 2:26, 27.

Usłyszycie słowa Pana do narodów zgromadzonych przed Jego obliczem dla sądu: "Przystąpcie, narody! ku słuchaniu, a wy ludzie pilnie uważajcie! Niech słucha ziemia i pełność jej, okrąg ziemi i wszystko co się rodzi na niej. Bo rozgniewanie Pańskie jest na wszystkie narody, a popędliwość Jego na wszystko wojsko ich. Ale Pan jest Bóg prawy, jest Bóg żywy i król wieczny; przed Jego zapalczywością ziemia drży, a narody nie mogą znieść rozgniewania jego." "I przejdzie huk aż do kończyn ziemi, bo się Pan rozpiera z tymi narodami . . ." Tak mówi Pan zastępów: Oto udarczenie z narodu do narodu i wicher wielki (potężne i zawiśnięte kłopoty i zaburzenia) powstanie od kończyn ziemi." "Przeżetoż oczekiwajcie na mnie, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest, abym zebrał narody i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystką popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia (obecny porządek społeczny.) Bo na ten czas (potem) przywrócę narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie." Iza. 34:1, 2; Jer. 10:10; 25:31—23; Sof. 3:8, 9; Łuk. 21:25.

Wykazaliśmy już*) (Tom II), że "Nadszedł czas" i że wypadki dnia Jehowy nawet teraz zbliżają się coraz bardziej do nas. Kilka lat następnych z konieczności muszą posłużyć do dojrzania pierwiastków, jakie obecnie pracują w kierunku przepowiedzianego ucisku; stosownie do niezawodnych słów prorocstwa, obecne pokolenie będzie świadkiem strasznego kryzysu i przejdzie przez decydujące starcie.

Zwracając uwagę na ten przedmiot, nie jest naszym celem wywołać prostą sensację, ani też starać się zaspokoić ciekawość. Nie mamy również nadziei wywołać żalu za grzechy w sercach ludzi, któryby spowodował zmianę w obecnym społecznym politycznym i religijnym porządku,

przez co uniknęłyby grożącej klęski. Zbliżający się czas ucisku jest nieunikniony: potężne przyczyny są wszędzie przy pracy i żadna moc ludzka nie jest w możności ukrócić ich operację i postęp w kierunku pewnego końca; skutki muszą nastąpić tak, jak Pan przewidział i przepowiedział. Żadna inna ręka, prócz Boskiej, nie może powstrzymać postępu obecnych prądów i wypadków, a Jego ręka nie uczyni tego, dopóki gorzkie doświadczenie tego starcia nie wyrwie swych instrukcyi w sercach ludzkich.

Głównym celem tego tomu, wobec tego, nie jest oświecanie świata, który uznaje jedynie logikę wypadków, a innych mieć nie będzie, ile raczej przestrzeżenie, uzbrojenie zachęcenie i wzmocnienie "Domu Wiary", aby członkowie jego nie przerażali się, ale aby w pełnej harmonii i sympatyi spotykali nawet najsurowsze zarządzenia Boskiej dyscypliny w karzeniu świata, wypatrując z wiarą chwalebного wyniku, w postaci cennych owoców słuszności i trwałego pokoju.

Dzień pomsty stoi naturalnie w związku z przyjaznym celem Boskiego dozwolenia, które ma obalić cały obecny porządek rzeczy, w przygotowaniu do trwałego ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi, pod panowaniem Chrystusa, Księcia pokoju.

Prorok Izajasz (63:1-6) unosząc się myślą w przyszłość aż do końca Żniwa Wieku Ewangelji widzi potężnego Zwycięzcę wspaniałego ustroju (ubranego w autorytet i moc) i jadącego naprzód, poprzez wszystkich swych nieprzyjaciół, których kwia splamione są całe Jego suknie. Prorok zapytuje się kto jest ten dziwny cudzoziemiec, w słowach: "Któż to jest, który idzie z Edom, w szatach ubroczonych we krwi z Bocra? Ten przyzdobiony szatą swoją, postępujący w wielkości mocy swojej?"

Należy tu pamiętać, że Edom była to nazwa nadana Ezawowi, bliźniczemu bratu Jakóba, skoro ów już sprzedał swoje pierworodztwo. (1 Moj. 25:30—34.) Nazwa ta w następstwie dawana została zarówno ludziom od niego pochodzącym i krainie, w której ci się osiedlili. (Patrz 1 Moj. 25:30; 26:1; 4 Moj. 20:18, 20, 21; Jer. 49:17). W dalszym ciągu nazwa Edom jest na oznaczenie symbolu klasy tych ludzi w wieku obecnym, którzy podobnie sprzedali swoje pierworodztwo, a zrobili to za cenę równie błahą, jak miska soczewicy, która skusiła Ezawa. Nazwa ta często jest stosowana przez proroków w odniesieniu do tego wielkiego zrzeszenia zawodowych Chrześcijan, których czasami nazywa się "Światłem Chrześcijańskim" i "Chrześcijaństwem" (t. j. Królestwem Chrystusowem) które to nazwę ludzie dobrze myślący od razu poznają jako niewłaściwe, oraz zdradzające wielki brak zrozumienia prawdziwego celu i charakteru Królestwa Chrystusa, jak również naznaczonego terminu i sposobu Jego powstania. Są to poprostu chełpliwe apelacje, które podszywają się pod miano prawdy. Czy świat naprawdę jest jeszcze Chrześcijańskim? Albo czy taką jest bodaj ta część jego, która przypisuje sobie tę nazwę? — narody Europy i Ameryki? Usłysz grzmot armat, okrzyki groźne zbrojonych zastępów, trzask pękających szrapneli, jęki uciśnionych i buntowanie się rozgniewanych narodów, co wszystko razem składa się na odpowiedź przeczącą NIE! Czy to ma przedstawiać Królestwo Chrystusa — prawdziwe Chrześcijaństwo? Zaprawdę, któż podjąłby się ciężkiego zadania, aby udowodnić tak potworne zagadnienie? Fałszywość chełpliwego twierdzenia jest

tak namacalna i widoczna, że wszelki wysiłek zmierzający do udowodnienia tego zupełnie rozwieje złudzenie, więc ten, kto życzy sobie aby złudzenie trwało nadal nie zechce wcale szukać dowodów.

Stosowność symbolicznej nazwy "Edom", w zastosowaniu do Chrześcijaństwa, jest bardzo znamienita. Narody należące do tak zwanego Chrześcijaństwa miały przywileje lepsze od wszystkich innych narodów; dla nich, podobnie jak dla Izraelitów w wieku poprzednim, spełniały się wyrocznie Boga.

W następstwie uświadamiających wpływów Słowa Bożego, zarówno bezpośrednio jak i pośrednio, na narody te spłynęły wszelkie błogosławieństwa cywilizacji; natomiast obecność wśród nich kilku świętych ("Małuczkiego Stadka"), wykształconych pod tymi wpływami, była niejako jakby "solą ziemi", zabezpieczającą do pewnego stopnia przed ostatecznym moralnym zepsuciem. A ci święci, przez swoje świętobliwe przykłady i przez energję z jaką głosili Słowo Boże i niesli je przez życie, stali się "Światłością Świata," wskazującą ludziom drogę nawrócenia do Boga i do słuszności. Jednakże tylko kilka narodów, z tych wszystkich wyróżnionych, skorzystało w odpowiedni sposób z tych przywilejów, które były ich udziałem jako odziedziczenie tytułem ich urodzenia się w krajach, tak błogosławionych wpływami Słowa Bożego, pośrednio i bezpośrednio.

Podobnie jak Ezaw, tak i masy Chrześcijaństwa sprzedały swoje pierworodztwo specjalnego i znamienitego przywileju. Przez masy rozumiemy nie tylko właściwą nieuświadomioną część Chrześcijaństwa, ale także ogromną większość światowych nauczycieli religii Chrystusa, którzy są Chrześcijanie jedynie z imienia, ale którym brak w sercu życia wzoru Chrystusa. Ci przenieśli pospolite kąski ziemskich korzyści nad wszelkie błogosławieństwa zespolenia się i towarzystwa z Chrystusem, oraz nad pełne chwały dziedzictwo z Chrystusem, obiecane dla tych, którzy mierznie będą wstępować w jego ślady poświęcenia. Ci, jakkolwiek są **nominalnie** ludźmi Bożymi — nominalny, duchowy Izrael z Wieku Ewangelii, którego typem jest "Izrael we dług ciała" z wieku Żydowskiego faktycznie bardzo mało albo wcale nie zwracają uwagi na obietnice Boga.

Ci, jakkolwiek są potężnym zastępem, niosącym imię Chrystusa i pokazującym wobec świata jako Kościół Chrystusowy; jakkolwiek zbudowali oni wielkie organizację, reprezentującą różnorodne schizmy (rozdziały w kościele) wśród rzekomego ciała Chrystusowego; chociaż napisali oni grube tomy nie — "systematycznej teologii", i ufundowali rozliczne kolegia i seminaria dla nauczania tejże, oraz jakkolwiek spełnili oni "liczne wspaniałe dzieła" w imię Chrystusa, które to dzieła bardzo często są w sprzeczności z nauczaniem Jego Słowa — ci wszyscy stanowią klasę Edomu i sprzedali oni swoje pierworodztwo. Klasa ta obejmuje prawie całe "Chrześcijaństwo" — wszyscy wychowani w tak zwanych krajach chrześcijańskich, którzy nie skorzystali z przywilejów i błogosławieństw ewangelii Chrystusa i nie dostosowali odpowiednio swego życia do takowej. Pozostali są to nieliczni sprawiedliwi, uświęcone i wierne jednostki, którzy połączyli się z Chrystusem przez żywą wiarę a którzy jako "latorośle" pozostają w Chrystusie, tej prawdziwej Winnej Macierzy. Ci składają się na prawdziwego

Bożego Izraela — Izraelitów naprawdę, w których niema chytrności.

Symboliczny Edom w prorocztwie Izajasza odpowiada symbolicznemu Babilonowi z Objawienia i z prorocztw Izajasza, Jeremiasza i Ezechiela. W ten sposób Pan określa i opisuje ten wielki system, któremu ludzie przypisują fałszywą nazwę Chrześcijaństwa—Królestwa Chrystusowego. Cała kraina Edomu symbolizuje całe "Chrześcijaństwo", tak też jego miasto stołeczne Bocra przedstawia Kościelnictwo, główną twierdzę Chrześcijaństwa. Prorok przedstawia Pana jako zwycięskiego wojownika, który wyrządził wielką rzeź w Edomie, a zwłaszcza w Bocra. Nazwa Bocra oznacza "owczarnię". Bocra nawet teraz znane jest jeszcze ze swoich kóz, a rzeź w owym dniu pomsty ma być rzezią "baranków i kozłów." (Izaj. 34:6). Kozły mają odpowiadać "kąkolowi", podczas gdy baranki mają przedstawiać cierpiących świętych (Obj. 7:14, 1 Kor. 3:1), którzy zaniedbali skorzystać ze sposobności im udzielonych i nie biegli tak, aby zdobyć nagrodę ich wysokiego powołania, ci wobec tego, chociaż nie odrzuceni od Pana, uznani zostali za niegodnych uniknięcia ucisku dorosłych "owiec" — powołanych, wybranych i wiernych.

Odpowiedź na pytanie proroka — "Któż to jest, który idzie z Edomu, w szatach ubroczonych we krwi z Bocra? — jest "Jam jest który mówię sprawiedliwość, dostateczny do wybawienia." Jest to ten sam dostateczny (mocny), którego opisuje Jan Apostoł (Obj. 19:11-16), — "Król królów i Pan panów", Pomazaniec Jehowy, nasz błogosławiony Odkupiciel i Pan Jezus.

Dla naszego objaśnienia prorok zapytuje dalej słowami: "Przeczeż jest czerwone odzienie twoje? a szaty twoje jako tego, który tłoczy w prasie?" — Usłyszcie odpowiedź: — "Prasę tłoczyłem ja sam, a nikt z ludu nie był ze mną; Ja, mówię, tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swym i podeptałem ich w popędliwości mojej, aż pryskała krew mocarzów ich na szaty moje; a tak wszystko odzienie moje spluskałem. Albowiem dzień pomsty był w sercu mojem, a rok odkupionych moich przyszedł. Lecz gdym widział, że nie było pomocnika, ażem się zdumiał, że nikogo nie było, coby mnie podparł; przeto nie wybawienie sprawiło ramię (potęgą) moje, a popędliwość moja, ta mnie podparła. I podeptałem narody w gniewie swym . . . i uderzyłem o ziemię mocarzy ich." A Jan Apostoł dodaje, "On tłoczył prasę wina zapalczywości i gniewu Boga Wszchemogącego." (Obj. 19:15.)

Tłoczenie prasy winnej jest ostatnią czynnością pracy przy żniwie. Wszelkie dojrzenie i zebranie jest najpierw zrobione.

Tak więc to tłoczenie prasy winnej gniewu Bożego, do której wrzucone będzie "wino ziemskie" (fałszywe wino które błędnie przybrało imię Chrystusa i Królestwa Chrystusowego) skoro grona jego będą zupełnie dojrzałe (Obj. 14:18-20), wyobraża ostatnią pracę tego brzemiennego w wypadku okresu "Żniwa." Kreśli ono w naszym umyśle ostatnie zjawiska tego wielkiego czasu ucisku, który wciąż w swój wir wszystkie narody, a o którym tak obficie jesteśmy przestrzegani w Piśmie Świętem.

Fakt, że Król królów przedstawiony jest jako tłoczący prasę "sam jeden," wskazuje na to, że potęga użyta do obalenia wszystkich narodów, będzie potęgą Boską, a nie tylko energią ludzką. Będzie to potęga Boga, która ukarze na-

rody, a ewentualnie "sprowadzi sądy (sprawiedliwość, słusność, prawdę) aż do zwycięstwa." "I uderzy ziemię różgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije bezbożnika (siła i duch tej prawdy)." (Izaj. 11:4; Obj. 19:15; Psal. 98:1). Nie należy przypisywać żadnemu ziemskiemu dowództwu zaszczytu wyniku zwycięstwa w imię prawdy i słusności. Dzięki będzie starcie popędliwych narodów, a pole bitwy będzie jak świat szeroki jak również i nieszczęście narodów; nie znajdzie się żaden ludzki Aleksander, ani Cesarz ani Napoleon, któryby zaprowadził porządek wśród tego okropnego zamieszania. Ale przy końcu wiadomem będzie, że wielkie zwycięstwo sprawiedliwości i prawdy, oraz ukaranie niegodziwości, było dokonane przez potężną siłę Króla królów i Pana panów.

Wszystkie te rzeczy będą dokonane w ostatnich dniach wieku Ewangelii, ponieważ, jak Pan oświadcza przez usta swego proroka (Izaj. 63:4; 24:8), "Rok odkupionych moich przyszedł", oraz "Albowiem to dzień pomsty Pańskiej będzie i rok odpłaty, aby się pomszczono Syonu." Przez cały wiek Ewangelii Pan wiedział o starciach, sprzeczkach i o współzawodnictwie, w nominalnym Syonie. Obserwował jak jego świątobliwi ludzie starali się o prawdę i słusność, a nawet jak musieli cierpieć prześladowania dla sprawy tejże słusności z rąk tych, którzy byli ich przeciwnikami rzekomo w imię Pana; zaś dla mądrych przyczyn Pan wzbraniał się mieszać do tego; teraz jednak nadszedł dzień odszkodowania i sam Pan ma rozprawę z nimi, jako to napisano: "Bo się Pan rozpiera z obywatelami tej ziemi, gdyż niemasz prawdy, ani żadnego miłosierdzia, ani znajomości Bożej w tej ziemi. Krzywoprzysięstwem i kłamstwem i męzobójstwem i złodziejstwem i cudzołóstwem wylewali z brzegów a męzobójstwo męzobójstwa ścigało. Dlatego ziemia kwilić będzie a wszystko zemdleje, co na niej mieszka." (Ozeasz 4:1-3). To prorocztwo tak prawdziwe w swym wypełnieniu co do cielesnego Izraela, jest podwójnie prawdziwym w pełniejszym swym zastosowaniu do nominalnego, duchowego Izraela — Chrześcijaństwa.

"I przyjdzie huk aż do kończyn ziemi; bo się Pan rozpiera z tymi narodami, w sąd sam wchodzi ze wszystkim ciałem, niebożnych poda pod miecz, mówi Pan." — "Słuchajcie, proszę, co mówi Pan: Wstań, rozpieraj się z temi górami . . . Słuchajcie góry (królestwa) sporu Pańskiego. i wy najmocniejsze (aż dotąd) grunty ziemi (społeczeństwa), bo Pan ma spór z ludem swoim (wyznającym)." "Niebożnych poda pod swój miecz" — Jer. 25:31; Micheasz 6:1,2.

Słuchajcie znowu jak prorok Izajasz odnosi się do tego sporu: "Przystąpcie narody ku słuchaniu, a wy ludzie pilnie uważajcie. Niech słucha ziemia i pełność jej, okrąg ziemi i wszystko, co się rodzi na niej (wszystkie samolubne i złe rzeczy, które pochodzą od ducha ziemskiego), bo rozniewanie Pańskie jest na wszystkie narody, a popędliwość Jego na wszystko wojsko ich; wytraci (mówiąc o przyszłości) je jako przeklęte, a poda je na zabicie . . . i opojona będzie krwią ziemia ich, a proch ich będzie opojony łukiem. Albowiem to dzień pomsty Pańskiej będzie i rok odpłaty, aby się pomszczono Syonu." — Izaj. 34:1, 2, 7, 8.

Tak Bóg będzie chłostał narody i da im poznać moc swoją, a powiedzie swych wiernych ludzi, którzy nie idą z tłumami po drodze złego, ale którzy w całości postępują za Panem, swym Bogiem, w pośrodku zepsutego i przewro-

tnego pokolenia. A nawet te straszliwe sądy nad światem; jako nad narodami, rozbijające je w kawałki jak gliniane naczynie, okażą się cenną nauką dla nich, kiedy dojdą na-

stępnie do osobistego, indywidualnego sądu za czasu Tyściałecia panowania Chrystusa. Tak więc, w swym gniewie, Pan będzie pamiętał o miłosierdziu. D. str. 31.

PROROK ELIJASZ

"Nie była strawiona mąka z onego garnca, ani oliwy z bańki ubyło, według słowa Pańskiego, które powiedział przez Elijasza." I Krol. 17:1-16.

POPRZEDNIE nasze lekcje traktowały o podziale królestwa Salomona po jego śmierci. Obecne lekcja traktuje o podziale dziesięciu pokoleń i o misji Elijasza jako ich proroka. Starsi tych dziesięciu pokoleń, którzy odmówili uznania Króla Rehoboama obrali Jeroboama, który swego czasu był wpływowym urzędnikiem w sprawach odnoszących się do ich ziemi w czasie panowania Salomona; ten sam, który był namaszczony przed śmiercią Salomona przez proroka Pańskiego, był powiadomiony, że miał być królem dziesięciu pokoleń.

Po tem obwieszczeniu Jeroboam był zmuszony uciec z życiem, gdyż w przeciwnym razie byłby uznany za wroga królestwa. Jednakowoż po śmierci Salomona, wrócił on, znajdując przychylność u starszych tych dziesięciu pokoleń.

Widzieliśmy w poprzednich lekcjach, że przedsięwzięcie Króla Salomona było, aby złamać granicę pomiędzy prawdziwą a fałszywą religią, pomiędzy wielbieniem prawdziwego Boga a bałwochwalstwem, w którym są pogrążone wszystkie narody. Salomon, chociaż do pewnego stopnia miał wyobrażenie o kłanianiu się bogom pogańskim, przez niektóre swe żony; miał także przedstawicieli pogańskich narodów w swym urzędzie. To mogłoby przez wielu być uznane za właściwy i szlachetny sposób, lecz takie postępowanie nie było w harmonii z Pańską instrukcją, ale czyniło wiele krzywdy Izraelowi — prowadzą tych, których uczucia religijne były na słabszym stopniu, aby uznawali wszystkie narody jako mniej więcej za właściwe, a także równość religii.

Jeroboam obawiając się, że ludzie idąc do Jerozolimy czcić Pana w Świątyni, jak poprzednio, to odstąpią od niego jako od swojego króla i przyłączą się znów do Rehoboama, do onej linii Dawida, przeto zdecydował się korzystać z obojętności dla prawdziwej religii, wielbienia Pana oraz aby móc ustanowić swoje królestwo i po wieczne czasy utrwalić fakt odłączenia się od Judy, on wprowadził bałwochwalstwo, odlewając dwa złote cielce i powiedział ludowi: "To będą bogi wasze o Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Egipskiej." Te dwa cielce były postawione w dwóch częściach ziemi, jeden w Betel, a drugi w Dan, aby niektórzy mogli iść i czcić jednego, a inni drugiego; jedna część jego wymówki była ta, że poprzedni sposób czczenia w Jeruzalemie był dla ludzi za trudny. Aby tembardziej odłączyć ludzi, ustanowił święta i ofiary w innych datach, niż były naznaczone przez Pana za pośrednictwem Mojżesza, które nadal były przestrzegane w Judzie. Niektórzy podawali sugestje, że owe cielce, oryginalnie przedstawiały Jehowę; lecz my tak nie rozumiemy. Cielec był wybrany jako symbol mocy Boga, prawdopodobnie dlatego, że gdy Izraelski naród przebywając w Egipcie obserwowwał jak lud tamtejszy czcił świętego woła Apisa, w Egipskiej mitologii; dlatego bardzo jest możliwe, że Izrae-

lic, w pewnej mierze przyłączyli się do tego czczenia w czasie ich niewoli. Ich skłonność względem uwielbiania tak wołu jak i cielca jest ilustrowaną przez fakt, że to była forma bałwochwalstwa, którą oni przyjęli kiedy Mojżesz był od nich oddalony przez czterdzieści dni na Górze Horeb, otrzymując prawa. Nawet król wracając z wygnania w Egipcie, aby zająć tron, on sam był przez kilka lat pod wpływem bałwochwalstwa Egipskiego.

W czasie tych dwudziestu dwóch lat panowania Jeroboama Izrael uczynił wielki odstęp, oddalając się od Pana, przyjmując bałwochwalstwo; i aby w zupełności dopiąć celu, król zbudował ołtarze tym cielcom, zaprowadził nowy porządek kapłaństwa, aby jak tylko można, naród zupełnie zapomniał o prawdziwym Bogu i kapłaństwie Lewitów i Świątyni w Jerozolimie. Jeroboam nazaczył sam siebie najwyższym kapłanem nowej religii i sam ofiarował ogień na ołtarzu.

Po śmierci Jeroboama był okres powtarzanej rewolucji przeciw królom, którzy zajmowali tron w Izraelu, dopóki Achab, o którym jest napisane, "Achab syn Omri, czynił nieprawość w oczach Pańskich, ponad wszystkich, którzy byli przed nim." Żona Achaba, Jezabela, była więcej rozpustna aniżeli on sam, w rzeczywistości podmawiała go do jak największych jego złych postępów. Jest faktem rozpoznany, że dobra żona może oddać wielką przysługę mężowi swemu: historia Jezabeli wykazuje wpływ żony w złym kierunku, który jest silniejszy. Było to w czasie panowania Achaba, kiedy sługa Pański, prorok Elijasz, wydał zlecenie i wykonał pracę zapisaną w tej lekcji i innych poprzednich.

Praca założenia nowej religii, którą Jeroboam rozpoczął, była sprytnie prowadzona przez jego następców: Achab pod wpływem swej żony, Jezabeli, popisał się o wiele lepiej od swych poprzedników, nie tylko utwierdził nową religję, lecz także tępił religję Boga Jehowy. On i jego żona otwarcie postanowili czcić Baala i mordowali proroków Jehowy. Było to pierwsze prześladowanie religijne, o jakim pozostają zapiski. Nie tylko proroków, lecz także wszystkich prawdziwych Izraelitów, którzy mieli poważanie dla Jehowy, zmuszeni byli ukrywać się przed gniewną gorliwością Jezabeli względem czczenia Baala.

Pod kierownictwem Boskiem, Elijasz stanął przed królem Achabem, wydał zlecenie, mówiąc: "Jako żyje Pan, Bóg Izraelski, (o którym ty myślisz, iż umarł), przed którym ja stoję, nie będzie rosy ani deszczu w tych latach zgodnie z słowami temi." Prawdopodobnie, z początku sprawa ta była uważana za głupie pogroźki, lecz kiedy rosa i deszcz ustały, brak i głód nastąpiły, dopiero wtenczas ważność wyroku zaczynała być zrozumiana, król rozsyłał na wszystkie strony posłańców aby odnaleźli i przyprowadzili Elijasza przed niego, aby tym sposobem był zmuszony, prośbą lub groźbą, do zdjęcia kłatwy, jaka według jego mniemania została rzucona na ziemię. Lecz Bóg pokierował Eliaszem gdzie się miał ukryć, w takim miej-

scu; gdzie był zaopatrzony w wodę a kruki donosiły mu pokarm.

Przepowiedzenie Elijasza o głodzie nie było tylko proctwem; raczej wyrocznią Boską przeciw Izraelowi. Przedmiotem niedostatku było to, aby przyprowadzić Izraela do równowagi — wykazać im, iż pozostawiają prawdziwego Boga; a natomiast ufają bałwanom. Siła i właściwość tego wyroku może być rozpoznana wtedy, kiedy pamiętamy, że pretensja na Baala była ta, że niby on był specjalnym bogiem siły i mocy natury; uwielbianie go miało przynieść pomnożenie w domach i na polu. Susza i głód były przeciwieństwem, a więc takie wymagania w imieniu Baala rozbiłyby wiarę w niego, oraz przygotowałyby Izraela do poznania i wielbienia napowrót prawdziwego Boga Jehowę.

W międzyczasie Eliasz naśladując wskazówki Pańskie, mieszkał około dwóch lat nad potokiem Cyson, pijąc jego wodę i był karmiony przez kruki. Różne starania były czynione dla unieważnienia cudu, że każdego rana i wieczora kruki przynosiły Eliaszowi chleb i mięso. Niektórzy wnioskujeją, że słowo "kruki" przetłómaczone z małą zmianą akcentową, może wyobrażać Arabów lub mieszkańców wioski zwanej Orbo. Lecz ponad wszelką wątpliwość, że Bóg jest zdolny dokonać wszelki cud, jaki jest potrzebny w Jego planie, mamy także dodatkowe fakty stwierdzone, że na Wschodzie kruki pod pewnym względem są nadzwyczajnymi ptakami, które nie tylko wykazują nadzwyczajną inteligencję, lecz czasami i współczucie. Naprzykład, Biskup Stanisław w swej "Historji o Ptakach" pisze, że swego czasu mężczyzna jadąc drogą przejechał psa, skaleczył mu nogę i wtedy mówi następująco: "Kiedy opatrzyliśmy ranę, kruk przyglądał się temu. Skoro pies został uwiązany pod żłobem mego konia, kruk nie tylko odwiedzał go, lecz przynosił mu kości, częściej do niego z nadzwyczajnymi znakami czułości."

Pewien Misjonarz w Indji, ogólnie mówiąc o krukach, a przeważnie o tych, które karmiły Eliasz powiada, — "Nie twierdę, że wiem skąd kruki brały chleb i mięso; mieszkaniec Wschodu od trzydziestu lat dopomaga mi w odgadnięciu tej kwestji. Moje własne małe dzieci często przychodziły z płaczem do domu, z rączkami podrapanymi do krwi od pazurów kani i wron (kruk pochodzi z rodziny wroniej), które wyrwały im z rąk to co jedli. Nasza pielęgniarka pewnego dnia przygotowywała drób do spożycia dla mej chorej żony, położyła go na talerz i postawiła we drzwiach, wołając kucharza aby przyszedł i zabrał. Kiedy on przyszedł, pielęgniarka zauważyła, że jej talerz był próżny; kanie lub wrony odniosły drób bez jej wadomości. Sprzedawcy mięsa, zmuszeni są być na baczności, aby kanie i wrony nie zabrały im wszystkiego towaru. Nie chciałbym przekonywać innych, lecz jest mojem stanowczem przekonaniem, że te kruki, (które karmiły Eliasz) kradły pokarm z Bazarów w Jerozolimie lub Jerychu."

Jakkolwiek to było, dla nas jest to lekcja Boskiej opieki i zabezpieczenia nad tymi, którzy są przywiązani do służby Bożej. Ten, który utrzymał Eliasz jest w stanie tak samo i nas utrzymać. Najgłówniejsze pytanie u każdego z nas powinno być, czy ja jestem sługą Pańskim? Jeśli tak, nasz chleb i woda są zapewnione, gdyż nie odmawia co jest dobrego tym, którzy chodzą w niewinności. — Iza. 33:16, Psalm 84:11.

Następnie Eliasz był pokierowany do wdowy, do Sarepty poza granicę, do królestwa Sydońskiego. Nasz Pan mówi o tem, czem stwierdza cała historia o Eliasz, o onych trzech i pół latach głodu, oraz o jego udaniu się do Sarepty. — Łukasz 4:26.

Pamiętając, że susza i głód sięgały także aż do Sydonji, wyglądałoby jako śmiałe żądanie ze strony proroka, który pytał wdowę o wodę do picia i o chleb do jedzenia. W tych okolicznościach jej chęci podzielenia się z nim są godne uwagi. Uzynek jej nasuwa nam na myśl, że cała nasza chlubiąca się cywilizacja, z jej całym bogactwem, czyli że ludzkość terazniejsza jest daleko mniej gościnną i szczerą niż była wtedy. Pisarz, który będąc zapoznany ze zwyczajem na Południu, mówi, że tam udzielenie wody pragnącemu jest uważane za święty obowiązek, mówiąc: "Nigdy jeszcze, od długich lat, mieszkańcy Syrji w czasie długich dni podróży kiedykolwiek odmówili podania wody jakiejkolwiek jednostce, jakiejbądź sekty lub rasy. Beduin na puszczy podzielił się ze mną ostatnią kroplą ze swojego strzemiona." Lud Pana ma wielką potrzebę kształcenia się w szczerości, nie tylko umysłu lecz i czynu; a błogosławieństwo, które przyszło na wdowę z Sarepty jako wynik jej szczerości dla Elijasza, powinno służyć na odbicie tej lekcji na nasze serca.

Nadto, chociaż ta niewiasta była poganką, miała poważanie dla Jehowy i w jakiś sposób widocznie poznała Proroka jako jednego z jego sług. To bez wątpienia miało do czynienia z jej szczerością podzielenia się ostatnim kęsem pokarmu. Istotnie wzmianka naszego Pana jest, że ta biedna wdowa poganka była więcej godna Boskiej opieki aniżeli wiele innych wdów w Izraelu. Wykazała Eliaszowi, że beczka czyli garniec do mąki jest próżny; że ostatek przygotowała dla siebie i syna następnie jak inni umrą głodową śmiercią. Żądanie Proroka aby on wpierv otrzymał ciastko, nie było to z powodu samolubstwa z jego strony, lecz jako jeden zarys lekcji wiary, którą Pan zamierzył dać. Jeśli niewiasta posiadała wiarę potrzebną do posłuszeństwa, wtenczas została uznana za godną Pańskiej pomocy przez Proroka; jeśli by nie okazała wiary, inna wdowa znalazłaby się, która uczyniłaby tak. Tak samo jest z nami, — w różnych kolejach potykania się w pielgrzymce naszego życia. Pan przyprowadza nas do miejsca, gdzie dają nam próbę wiary naszej. Jeśli okazujemy wiarę otrzymujemy błogosławieństwa; jeśli nie, tracimy je. "Bez wiary nie możebne podobać się Bogu." Jednak niewiasta nie była pytaną do okazania wiary zanim mogła otrzymać dokładną obietnicę od Pana, i tak jest z nami, nie mamy być łatwowiernymi, żeby na ślepo przyjmować słowa i obietnice człowieka, jako wiarę w Pana, lecz kiedy poznamy słowa Pana ufajc mamy bezwarunkowo, stosując się do tegoż.

Nie zawsze, nawet nie często Bóg w ten sposób poczyna sobie z ludem swoim aby ich w cudowny sposób zachować. Jednak, mamy rozpoznać Go jako autora wszystkich naszych błogosławieństw. — "Wszelki dobry dar i doskonały pochodzi z góry, od Ojca Światłości." Jego obiecane zaopatrzenie nie jest na kilka tygodni, miesięcy lub lat lecz "chleb codzienny" — chleb na każdy dzień — "chleb i woda będą zapewnione." Także nie mamy spodziewać się lub prosić o bogactwa tego świata, lecz pamiętać, że nasz "Ojciec wie czego nam jest potrzeba — które rzeczy byłyby

nam najpotrzebniejsze i najkorzystniejsze.”

Owa mąka i chleb mogą nam posłużyć jako symbol chleba i prawdy, które mamy przywilej spożywać, którego zapas starczy z dnia na dzień. Olej, który był używany w starożytnych czasach jako masło, w obecnym czasie często używane w Biblii za ilustrację Boskiej łaski i Ducha Świętego; więc my jako lud Boży, nie tylko jesteśmy zabezpieczeni chlebem prawdy, lecz także Duchem prawdy, który dopomaga nam wzmacniać się i jest pożytkiem dla nas. In-

ny Prorok mówi o doświadczeniach świata w czasie wieku ciemności. “Oto dni przychodzą mówi panujący Pan, że posłę głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienia wody, ale słuchania słów Pańskich”. — Amos. 8:11.

Gdzieindziej wykazaliśmy, że ten głód za dni Elijasza i przeciąg czasu, w którym trwał, tak Prorok i jego doświadczenia z Jezabelą i t. p., były typem na czynność Boga z Kościołem i jego doświadczeniami w czasie wieku Ewangelji. **W. T. — 2325.**

PRZYSTOJNE POSZCZENIE

“A gdy pościecie, nie bądźcież smętnej twarzy, jako obłudnicy.” — Mat. 6:16.

WNASZYM tekście Pan nasz nie gani w jakimkolwiek sensie postu; lecz przeciwnie, on potwierdza przystojne poszczenie. Bezwątpienia jest lepiej dla zdrowia gdy się nieco pości czasami, raczej niż by objadano się do zadowolenia. Pojaśnienie Mistrza, według kontekstu, zdaje się iż jest oparte na niewłaściwym postępowaniu Faryzeuszy. Poszczenie, rozumiemy, iż jest dobre nie tylko dla fizycznego zdrowia, ale także dla umysłu i duchowego zdrowia. Faryzeusze uznawali siebie, iż byli wielce świętymi, i okazywali oni swoją świętobliwość przez poszczenie, przez subordynację ciała aby mogli być wzmocnieni duchowo.

Nasz Pan nie kwestjonował tego przystojnego postępowania, ale potępił niewłaściwego ducha. Bo kiedy Faryzeusze pościli, wielu z nich czyniło to dlatego, by byli widziani od ludzi, aby wyglądali świętymi dla ludu, i że oddają się duchowym rzeczom. Stąd nasz Pan poleca, aby kiedy jego uczniowie poszczą aby nie byli jako ci obłudnicy, którzy gdy pościli to mieli długie twarze, by przeto okazywać swoją pobożność. W łączności z tem nasz Pan wypowiedział, że kiedy jego uczniowie poszczą to powinni czynić to bez okazałości powinni namaścić swoje głowy i być wesolego usposobienia tak dalece jak to jest możliwym.

Widzimy w tem filozofję takiego postępowania. Jeżeli poszczenie przyprowadza ich bliżej do niebieskiego Ojca, powinno to uczynić ich więcej łaskawymi i świątłymi. To powinno mieć szczęśliwy skutek, który winien się okazać przez fizjognomję. Przeto okazywanie tej rzeczy na zewnątrz, wtedy, było obłudą Faryzeuszy, którzy przybierali smętną fizjognomję by byli widziani od ludzi. To spowodowało im ulubienie gdy lud mówił: “Co za święty człowiek! On pości tak dużo! On zawsze myśli około świętych rzeczy i aby to czynić, to nawet odmawia sobie potrzeb życiowych. On jest wielce świętym człowiekiem!

Naśladowcy Pańscy powinni praktykować takie poszczenie aby było widziane od Pana a nie od ludzi. Ojciec, który zna serca, oceni nasze wysiłki by zbliżyć się bliżej do niego i udzieli według naszego pragnienia. Ale te rzeczy muszą być ukryte na zewnątrz dla świata i znane tylko Bogu; a radość w Panu powinna się okazać we fizjognomji.

ŚWIĄTOBLIWOŚĆ SERCA NIE JEST TYLKO ZEWNĘTRZNĄ FORMĄ

Nasz Pan często odnosił się do Faryzeuszy, niewątpliwie dlatego, iż częściowo zważał na fakt, że Faryzeusze

byli wielką i wpływową klasą; i częściowo z powodu ich nazwy, która oznaczała, że oni byli ludem świętym. Stąd kiedy nasz Pan nauczał o szczególnem posłuszeństwie Bogu; to pytaniem w umysłach ludu by było, “Iżali on nie jest Faryzeuszem, i czy Faryzeusze nie ucząją wszystkich tych rzeczy?”

Więc to stało się koniecznem dla naszego Pana Jezusa, by w tem wykazać niektóre z tych rzeczy jakie Faryzeusze praktykowali, że to nie było dowodem ich szczególnego zbliżania się do Boga, i że oni nie byli przodownikami świętobliwości, lecz że to było oczywistością, że wielu z Faryzeuszy było obłudnikami. Świętobliwość ich stała się tylko formułą; że wyrodniła się w zwyczaj — jak Pismo Święte powiada, że zbliżają się do Boga ustami swemi, gdy serca ich są daleko od niego, i myślą tylko o ogólnem położeniu jakie mieli odnośnie świata i ludu wogóle.

Wiemy też, że tam byli niektórzy bardzo szlachetni Faryzeusze — Nikodem i Józef z Arymatyi, który złożył ciało naszego Pana do grobu, i Św. Paweł, który powiada nam, że i on był Faryzeuszem, lecz rzeczywiście większa część z nich rozszerzała swoje szaty, filakterje, (pergamini z napisem z Pisma Świętego noszony na lewem ramieniu i czole) i starali się więcej o to co myśleli by o nich ludzie, niż o to co Pan myślałby o nich. Możliwe, że niektóre z tych obłud Faryzeuszy były praktykowane przez niektórych z czasu klasztornej porządku, gdzie oni chcieli okazać swoją szczególną oddzielność od świata, przez odosobnienie, przez noszenie dziwacznych szat, przez szczególne strzyżenie włosów i t. p. Tu jest niebezpieczeństwo i bezpodstawność w obchodzeniu Postu, przez niektórych z Katolików, Episkopalnych, Luteranów i t. d. Lecz może to nie jest obłudą u wszystkich.

WSTRZEMIĘŻLIWOŚĆ JEST SZCZEGÓLNĄ POMOCĄ PODCZAS POSTU

We wielu okolicznościach byłoby bardzo dobrą rzeczą dla wszystkich z Pańskiego ludu, by naśladowali zwyczaj postu, by czynić to z tak małą okazałością jak jest to możliwym, praktykując to jako Panu, bez względu na wspomnienie rzeczy, bez zwracania na się uwagi, ale tylko jako przywilej. Czas postu przychodzi w czasie, kiedy powstrzymywanie od pokarmów zdaje się szczególną przystojnością. Bo gdy nastaje zima apetyt się zaostrza, by dać odpór niższej temperaturze tej pory, jak na wiosnę, węgiel jest mniej potrzebny, bo wtedy nie potrzeba odierać tak dużo zimnego powietrza, stąd zdaje się iż byłoby stosownem do zastosowania postu, mniejwięcej w czasie wiosennym.

Mając na uwadze fakt, że czas Postu Jezusa przedsta-

wia czterdziesto-dniowy okres doświadczeń naszego Pana, poprzedzających Jego ukrzyżowanie. My możemy przystąpić ze współczuciem do tej sprawy i zastanawiać się nad próbnymi doświadczeniami jakie ciążyły nad Mistrzem kiedy on wiedział, że zbliża się bliżej do czasu swojej śmierci. Gdy będziemy starali się myśleć o niem, to uzdolni nas do lepszego ocenienia błędnego przywileju, że mamy udział znosić ciężkie mozoły jako dobrzy żołnierze dla Jego poselstwa.

Poszczenie jest szczególnie polecane dla ludu Pańskiego, w czasie kiedy on znajdzie się w niedostatku duchowym i wystawiony na srogi doświadczenia od świata, ciała i diabła; bo przez zbiedzenie fizycznych sił i żywotności, to

może dopomóc krwistym i popędliwym do samo-kontroli w każdym wypadku. My możemy wierzyć, że dla większości Chrześcijan byłoby pomocnem od czasu do czasu poszczenie — przez zachowanie bardzo prostej diety, jeżeli nie przez całkowite się powstrzymanie od pokarmów na pewien czas. Lecz poszczenie by być widzianym i znany od ludzi, lub mniemać w naszych własnych umysłach jako oznaczenie pobożności z naszej strony, byłoby prawdziwie szkodliwe i prowadziłoby do duchowej pychy i obłądki, któreby przeważały dalece jakąkolwiek sposobność naszą na drodze dobrowolnej wstrzemięźliwości.

W. T. — Str. 4858.

WIĄZANIE MOCARZA

“I uchwycił smoka, węza onego starego, który jest dyabeł i szatan i związał go na tysiąc lat.” — Objawienie 20:2.

WIERZYMYSY, że Szatan jest osobą i będzie w pewien sposób literalnie powstrzymany od swego niecnego dzieła. Nazwy “szatan” i “dyabeł” użyte w tekście na czele artykułu odnoszą się nietylko do samej osoby Przeciwnika, lecz do całego systemu którego on jest głową i reprezentantem. Objawienie (12:7-9) naprzykład, mówi nam o wielkim systemie religijnym, odnosząc się do niego, jako “Dyabła.”

Początek wiązania mocarza pokazany jest w przypowieści naszego Pana o wwiązaniu mocarza, gdzie proces ten odbędzie się w nagły i niespodziewany sposób. (Mat. 12:29). W innym miejscu (Łuk. 12:39) mówi nam: **“że gdyby mocarz (gospodarz) wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść wzdobyć i nie dopuściłby podkopać domu swego.”** To pokazuje nam, że Szatan nie będzie wiedział o jakim czasie i w jaki sposób on i jego uporządkowania będą usunięte.

Odnosnie **domu mocarza** możemy powiedzieć, że odnosi się to do jego domowników, którymi w obecnym czasie są upadli Aniołowie. Oni mieli być poddani Swemu księżęciu Szatanowi tylko do pewnego czasu; do czasu wtórej obecności (parousia) naszego Pana, i sądzimy, że odtąd rozpoczął się nieład w domu szatana a to uwidoczniło się w tem, że usiłowania i zabiegi w różnych odcieniach społeczeństwa, aby przeprowadzić pewne plany, są jedne drugim przeciwne. Siły te duchowe działają samowolnie bez poddawania się i kontroli Szatana, wywierając różnorodne wpływy na ludzkość, czem wyrządzają spustoszenie nie mniejsze jak znajdowałiby się w pokrewieństwie i harmonii z Szatanem. Bądź co bądź, to niszczy jego wpływ. Wierzmy że każdy krok i postępek umiejętności i wiedzy ukraca ciemność, zło i zabobon. Łańcuch zabobonu i ciemnoty wiązał ludzkość przez długi czas, a sprawcą tego był Przeciwnik, Szatan.

Dotąd ciemność była tym łańcuchem, która wiązała myśl ludzką, lecz zło nie było krępowane. Błędne nauki Szatana miały ogólne wzięcie u ludzi aż wreszcie nadszedł czas, gdy światłość stała się tym łańcuchem, wykazującym prawdę, a wiążącym błąd “Albowiem cokolwiek objawione jest, jest światłością”, a to co objawia jest łańcuchem, gdyż powściąga i krępuje ciemność przeciwko światłości.

Te dwie przeciwne rzeczy “światłość” i “ciemność” mają swe źródła, Księcia Światłości i Księcia Ciemności. Księżę Światłości, by dokonać swego chwalebego dzieła, zarzu-

cił łańcuch na księcia ciemności, by najprzód dopomódz Kościołowi przez powstrzymanie “wiatrów” i “sił” przychodzącego na świat ucisku. Jednocześnie cały świat poczyną budzić się nie koniecznie do światła prawdy, ale zrywa łańcuchy ciemności, którymi był skuty przez szatana i jego system. Widzimy już dziś wielu wyższych krytyków, agnostyków i innych inteligentnych ludzi na wysokich stanowiskach, przygotowanych, aby walczyć ze złem i stawić czoło ciemności. Nie posiadają jednak oni tego “prawdziwego światła”; starają się stawić opozycję błędnym naukom, które zasiał Szatan w ciągu minionych wieków. Nie znaczy to, że szatan niema już wpływu nad nimi, lecz że oni nie pragną być pod jego wpływem. Starają się być wolnymi od jego więzła starych, lecz nieświadomie wpadają w inne błędne nauki, któremi stara się ich na nowo usidlić i w nowe błędy wprowadzić.

Jasno już dziś w czasie obecności naszego Pana zauważamy, że wielkie siły wpływowe zostały rozpuszczone na świat, by łamały pęta ciemnoty i błędu. Nie mamy tu na myśli wyłącznie sił, które oddziałują na poświęconych, ale siły, które działają na ludzi nie pozostających z nami w harmonii, na tak zwanych “Wyższych Kryryków”, którzy wielce przyczyniają się do powstrzymania wpływu przeciwnika i jego władzy nad ludźmi.

Odnosnie wiązania szatana czytamy, iż ten będzie “związany, aby nie zwodził więcej narodów, ażby się wypełniło tysiąc lat” — co upewnia nas w przekonaniu, że wszyscy byli zwiedzeni kłamstwem i że teraz przyszedł czas na powstrzymanie i ubezwładnienie Szatana. bądź to przez światło “obecnej prawdy”, bądź światło nauk lub przez jakiekolwiek środki stawiające tamę zwodzeniu narodów.

Wierzmy, że powstrzymanie wpływu Szatana szybko postępuje naprzód. Patrząc na świat, możemy zauważyć, że wiele różnych wynalazków użytych jest na dobre cele, jak telefony i telegrafy, służące dla ogólnego dobra, dla przemysłu i handlu. W wielu wypadkach, gdzie telegrafy i telefony używane były do złych celów, władze stanowe wdały się w tą sprawę i zakazały używania ich na takowe rzeczy. Odnosnie kwestji powściągliwości, możemy również zaznaczyć, że oświata odnośnie tego wzrosła między narodami, czyniąc widoczny postęp, jak naprzykład w powstrzymaniu sprzedaży alkoholu, który szkodzi rozwojowi społeczeństwa.

I tak oświata szybko postępuje naprzód. Stosunki obecne nie tolerują już więcej lenistwa jak przedtem, uzasadniając się mimowoli na biblijnej metodzie: "Kto nie pracuje, niech i nie je"; dzieci zobowiązane są uczęszczać do szkoły, a jeżeli zaniedbują tego obowiązku, podpadają kontroli urzędników, na ten cel przeznaczonych. Wzrastająca umiejętność jest zatem godna podziwu, tembardziej, że wprowadzana jest przez tych, którzy nie są oddani Bogu, dla których wspaniały Plan Boży jest obcym i którzy nie znają prawdziwej religii, nie znają Boga, jakim On jest, a większość z nich, jak wnosimy z ich świadectw, odrzuca nawet Biblię.

Będąc na błędnej drodze, wierzą w jakiegoś dziwnego Boga, który jest wszędzie, a nawet w kamieniu i drzewie. Mimo to uwolnili się od więzów ciemności dawnych czasów

i w żaden sposób nie chcą powrócić do starych zwyczajów, lecz ustawicznie dążą do postępu. A zatem wszystko składa się na to, że stosunki obecnego czasu wiążą błędy, a tem samem i księcia ciemności, Szatana. Powinniśmy i my, chociaż przy schyłku naszej ziemskiej pielgrzymki przyłożyć ręce do tego dzieła, a to przez głoszenie prawdy, wydawanie literatury, itp.

Odnosnie kwestji zupełnego związania wielkiego przeciwnika wierzymy, że nie będzie dokonane prędeż, aż klasa Wielkiej Kompanji zostanie uzupełnioną. Nie zdziwi nas to przeto, gdy Szatan doprowadzi do wielkiego wzburzenia na świecie w czasie wielkiego ucisku, gdy jego królestwo będzie niszczone i gdy Królestwa tego świata staną się królestwami Pana naszego i Chrystusa Jego." — Obj. 11:15.

W. T., str. 4609

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

KTÓRZY TO ŚWIĘCI UKAZALI SIĘ W CZASIE ŚMIERCI NASZEGO PANA

Pytanie:— Jacy to "święci" są wspomniani u Mat. 27:52, 53, którzy powstali i przyszli do świętego miasta po zmartwychwstaniu Pańskim?

Odpowiedź: — Osoby wspomniane nie mogły być starożytnymi świętymi; z tego powodu, bo Apostół oznajmia, że "ci bez nas (kościół ewangelicznego) nie mogą stać się doskonałymi". W innych słowach, ich zmartwychwstanie nie nastąpi, aż po zmartwychwstaniu kościoła, gdy ten będzie uzupełniony. — Żyd. 11:39,40.

(2) Klasa wspomniana nie mogła być świętymi kościoła ewangelicznego, albowiem kościół nie był jeszcze wybrany — nawet początek jego przyjęcia od Boga nie był jeszcze zapoczątkowany i to zdarzenie nie nastąpiło aż w dniu Zielonych Świątek, blisko pięćdziesiąt dni potem.

(3) Zapisek zdaje się obejmować, że trzęsienie ziemi zdarzyło się w czasie śmierci naszego Pana, otworzyło groby—spowodowało wzbudzenie wspomnianych; lecz ci wzbudzeni zwlekali i nie okazali się w mieście Jeruzalemie, aż po zmartwychwstaniu naszego Pana.

Najwyżej mogło to być wzbudzenie podobne do tego, którego doświadczył Łazarz, córeczka Jaira i syn wdowy w Naim, by umrzeć znowu później. My możemy być pewni tego, z powodu wyrażenia oznajmionego w 1 Kor. 15:20, które mówi: "Lecz teraz Chrystus zmartwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli" — pierwszymi zmartwychwstałymi do doskonałości jestestwa — pierwszymi podźwigniętymi zupełnie ze śmierci do doskonałości życia. Osoby wspomniane nie mogły być czemś więcej, jak tylko wzbudzonymi z uspienia śmierci tymczasowo i dla jakiegoś celu, o którym nie mamy znajomości. Pierwotnie byliśmy skłonni do powątpiewania w prawdziwość tego przejścia, lecz znajdujemy to częściowo wspomniane w najstarszym Greckim Manuskrypcie, jeszcze odnanym.

W. T., str. 2811.

PRZEKLEŃSTWO NAD ZIEMIĄ

Pytanie:— Jak mamy rozumieć wypowiedziane słowa w zdaniu 1 Moj. 3:17, "Przeklęta będzie ziemia dla ciebie?"

Odpowiedź:— Naszem wyrozumieniem jest, że Pan nie wypowiedział w tych słowach przekleństwa przeciwko ziemi, sprowadzając na nią skażenie, ale tylko wypowiedział fakt, że ziemia owego czasu była przeklętą albo w nieodpowiednim stanie dla człowieka. On wyjaśnia, że jej stan jest zamierzony celowo, to oznacza, że gdyby było więcej sprzyjającym dla człowieka, by posiadał ziemię w lepszym stanie, to Pan z pewnością urządziłby tak sprawy. Innymi słowy, ziemia nigdy nie była w doskonałym stanie owego czasu i nie będzie w pełni gotową dla posiadania ludzkiego przez siedm tysięcy lat; Pan przewidział upadek, stan grzechu i karę, jaką On nałoży, urządził tak, by człowiek był wprowadzony do ziemi, jako złoczyńca i jako winowajca, by sprawował taką zasłużoną karę w okolicznościach któreby nie tylko sprowadziły wartościowe lekcje i doświadczenia, ale zarazem, aby to było boskim środkiem do przeprowadzenia ziemi do doskonałości ogrodu Eden, w czasie, jaki Bóg przewidział, że będzie właściwym okresem dla niej, by znajdowała się w takim stanie. Z tego punktu zapatrywania możemy pojąć, że zdanie w 1 Moj. ma szczególne znaczenie, kiedy powiada, że "Bóg zgotował ogród na wschód słońca w Edenie." Gdyby cała ziemia była doskonałą, albo w stanie Edenu, to przygotowanie ogrodu dla użytku człowieka byłoby nie potrzebne; ani też nie byłoby to w harmonji z boską ekonomją, by w pierw przyprowadzić ziemię do doskonałości, a potem obrócić ją w niwecz i skazić; raczej przez tą przyjętą metodę, Bóg wykazuje swoje przewidzenie naprzód, jaki będzie wynik z tego.

Przekleństwo jest odejmowane od ziemi stopniowo, jak człowiek osiąga zwycięstwa, intelektualne, chemiczne i mechaniczne nad nim, przez które czyni ją sobie poddaną. Lecz to odbywa się pod boską opieką i niewątpliwie będzie się wielce wzmacniać przez cały wiek Tysiąclecia i na ile ono będzie się podnosić, tak przekleństwo w tem samem stopniu będzie znikać, aż przy końcu wieku Tysiąclecia, gdy ludzkość już będzie doskonałą, tam będzie także i doskonała ziemia.

W. T., str. 3031

UWAGA!

PRACUJMY PÓKI CZAS MAMY!

“Ten kto żnie otrzymuje zapłatę i zbiera owoc do żywota wiecznego.” — Jan. 4:36.

Słowo “żniwo” obejmuje pracę zbioru tego co urosło na niwie gospodarza. Ten wyraz w ścisłym znaczeniu można zastosować do żęcia — ścinania łądy, a także do całej pracy jaka ma być dokonana na polu, poczynając od ścinania łądy aż do zsypania zboża do szpichlerza. Dlatego też nasz Pan użył tego wyrazu, “żniwo” określając pracę na polu, końca wieku żydowskiego. Podczas tego wieku Święci-Prorocy siali ziarno nadziei dla Izraela o przyjsciu dla nich Mesjasza, i t. p. Gdy wznaczonym od Boga czasie Mesjasz “przyszedł do swoich” tak — do tych którzy się zwali od imienia Bożego, którym opowiadano o Mesjaszu. Rozpoczęła się praca zbierania tego, co urosło na niwie Wieku Żydowskiego by oddzielić i nagrodzić tych, którzy przyjęli Mesjasza. — Jan 1:12.

Przy końcu Wieku Żydowskiego nie tylko odbyła się praca zbioru tego co urosło i dojrzało, lecz także i praca siejby, na wiek Ewangelji jak to wskazał nasz Pan w przypowieści o rozsiewcy, Mat. 13:24-30. Rzucano nasienie Okupu, zmartwychwstanie, powołanie Kościoła, Wtóre Przyjście Chrystusa, Wywyższenie, ustanowienie Królestwa Bożego i t. d. O co za chwalebne nadzieje! Wszystko co było zasiane na niwie Wieku Ewangelji rosnęło i dojrzało aż do czasu “żniwa,” — zbioru, do 1874 roku wtórego przyjscia naszego Pana jako Głównego Żniwiarza. Od tego czasu rozpoczęła się chwalebna praca zbioru “przenicy” żniwa Wieku Ewangelji — ogłaszanie, że Król jest obecny — przyszedł by zebrać swoich — Kościół wywyższyć i uwielbić, głoszenie że czasznaczony od Boga na ustanowienie Jego chwalebnego Królestwa przyszedł. Ta chwalebna praca oddzielanie pszenicy od kąkolu trwała przeszło 40 lat. Drogi nam brat Russell w końcu przed jego zgonem w 1916 roku w artykule, “dwie części żniwa” lub “żniwo jeszcze nie skończone” powiedział że dziełem pracy ostatnich członków Kościoła jest nie tylko zbieranie pszenicy ale też i palenie kąkolu. (Mat. 13:30.)

Po przemianie Br. Russella przyszły srogie doświadczenia na lud Boży, co przyczyniło się do powstrzymania tak chwalebnej pracy. Aczkolwiek niektórzy nieco później podjęli pracę i to na większą skalę, lecz jak dotąd okazało się, że ta praca nie przyniosła owocu a tylko zawód, i nie mało doświadczeń, czego wszyscy doznaliśmy. Po różnych próbach i zawodach Lud Boży został podzielony na grupy, a tem samem powstały różne poglądy co do pracy. Jedni pracują i to z wielkim zapałem “oddzielają kozły od owiec”, co wierzymy iż taka praca nie jest na czasie i nie należy do końca Wieku Ewangelji, ale do końca “żniwa” Wieku Tysiąclecia. W “żniwie” wieku Żydowskiego była praca oddzielenie plew od pszenicy. (Mat. 3:11.) W “żniwie” Wieku Ewangelji jest praca oddzielenia kąkolu od pszenicy, a w żniwie Wieku Tysiąclecia będzie praca oddzielenie kozłów od owiec. Nie można nikogo obecnie posyłać na śmierć wieczną jeżeli jeszcze nie powstał ze śmierci Adamowej. Obecnie śmierć wieczna grozi tylko tym co są nowymi Stworzeniami, a nie komu innemu, zatem taka praca niema uznania Bożego i niema w niej błogosławieństwa. Są inne podejmowane prace pomiędzy poświęconymi o których nie chcemy tu wspominać.

Bracia współpracujący z Brzaskiem za *wspólnem porozumieniem zbiorów* uważają że praca dla publiczności jest ważną i w miarę naszych sił i zdolności należy ją prowadzić tak długo jak Pan daje sposobność ku temu.

Jest to wielki przywilej służyć naszemu Panu w jakimkolwiek czasie i w jakimkolwiek sposób; jest to błogi i specjalny przywilej. Specjalnym przywilejem cieszyli się wierni z końcem Wieku Żydowskiego, jako też jest udziałem Ludu Bożego w czasie teraźniejszym, z końcem Wieku Ewangelji. Miejmy to sobie za wielki zaszczyt. Oczywiście radujemy się i będziemy więcej się radować, z tego wielkiego przywileju jaki jest nam dany być współpracow-

nikami z Bogiem w tym największym i najchwalebniejszym momencie ze wszystkich czasów świata.

Sposób Pracy

Ze względu na szczupłe zasoby, zarząd międzyzborowy starał się opracować sposób i metody by jaknajekonomiczniej i najkorzystniej tę pracę prowadzić. Mało mamy między sobą braci posiadających zdolności do publicznego przemawiania. Przeto zgłosiło się dwóch Braci którzy mogą poświęcić cały swój czas jadąc od miasta do miasta samochodem, wynajmując sale w dzielnicach zamieszkałych przez Polską narodowość udzielać będą publicznych wykładów, używając obrazów “Eureka Dramy.” Podróż samochodem będzie najtaniej kosztować, olej i gazolina. Przeto prosimy tak zgromadzenia jak i jednostki Braci zamieszkałych w różnych stanach i miastach o współpracę i ko-operację w tej pracy. Bracia są proszeni by nas powiadomili jak najprędzej czy w mieście w którym zamieszkujeją są Polacy, czy kiedy prawda była tam głoszona, czy są polskie miasta w których możnaby urządzić przedstawienie obrazów i dać publiczny wykład. W ten sposób będziemy mogli rozłożyć marszrutę dla tych Braci by kolejno jedno po drugim mieście odwiedzili.

Jesteśmy w nadziei że wszyscy poświęceni przy lasce i pomocy Bożej dolożą swych starań by ta praca przyniosła chwałę i cześć naszemu Stwórcy. W modlitwach naszych prosimy naszego Stwórcy by On pobłogosławił tę pracę i dodał nam sił byśmy mogli uwielbiać święte imię Jego!

Stow. Badaczy Pisma Św.

JEDNA OFIARA WYSTARCZA

“Któryby nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani, pierwej za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potem za ludzkie; bo to uczynił raz samego siebie ofiarowawszy.” — Żyd. 7:27.

Było zapytywane jak kościół może być w jakikolwiek sposób tą samą ofiarą teżże ofiary.

Aby otrzymać wbaściwą myśl Apostoła, jesteśmy zmuszeni przyjąć jeden z dwóch poglądów; że Najwyższy Kapłan w tem wypadku oznaczał naszego Pana Jezusa samego, oddzielnie i odrębnie od swego ciała, albo inaczej, że to nie oznaczało naszego Pana Jezusa samego, wyłącznie i oddzielnie od swego ciała.

Na innym miejscu Apostoł powiada nam, że Bóg przewidział kościół; przeto w boskim planie było przewidziane że będzie kościół wybrany z pośród grzeszników, nawet jak było przewidziane o Jezusie samem, że on będzie Głową: “On (Ojciec) wybrał nas w nim (Chrystusie) przed założeniem świata, że my mamy być świętymi i bez nagany przed nim w miłości; przeznaczył nas ku sposobieniu za dzieci przez Jezusa Chrystusa dla siebie samego.” (Ef. 1:4, 5). Konsekwencja, przyjęcia jakiegokolwiek innego poglądu by wskazywała załączenie odnośnie Pisma Św. Dla tej przyczyny, my uważamy, że Apostoł odnosi się w tekście rozważanem, do Najwyższego Kapłana jako całość — Głowy i ciała.

Chociaż ta dobroć planu nie była objawiona aż przy końcu wieku Ewangelji, mimo to, Apostoł roztrząsa zmianę dyspensacji i że wszystko odnoszące się do Namiotu Zgromadzenia i “Miejsca Najświętszego” minęło aby dać miejsce “lepszym ofiarom” wieku Ewangelji — wszystkie te rzeczy przychodzące w zamian tych rzeczy. I to jest co Apostoł wywodzi na jaw. Przeto, kiedy on mówi o Najwyższem Kapłanie, to powiada, “bo to uczynił raz”, apostoł odnosi się do tej jednej ofiary w dwóch częściach. On nie nadmienia by powiedzieć, że Kapłan ofiarował tylko jedną ofiarę, jedną część, ale że Kapłan złożył w pierw ofiarę pozafiguralnego cielca a potem ofiarował pozafiguralnego kozła.

We figurze te rzeczy dokonywane rok rocznie; ale w pozafigurze, która musi być większa niż figura i która musi prawdziwie gładzić grzech — “to on uczynił raz.” Zamiast czynić to rok po roku, jak jest przedstawione we figuralnem dniu pojednania ofiar, wielki Najwyższy Kapłan w pierw ofiarował ofiarę pozafiguralnego cielca na korzyść tych którzy są przyjęci jako członkowie jego ciała a potem ofiarował pozafiguralnego kozła na korzyść całego świata, ludzkości.

My także widzimy, że ta druga część ofiary nie jest jeszcze ukończona; potem gdy będzie dokonana, wtedy się rozpocznie następstwo długo oczekiwanej chwały — “świadcząc pierwej o utraپeniach, które miały przyjść na Chrystusa, i o wielkiej zatem chwale.” (1 Piotr 1:11). I znowu, “iż utraپienia teraźniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która się ma objawić w nas.” — Rzym. 8:18. W. T. Str. 4780.